Nr. 287 Sobota, 13 grudnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Sejm a zagadnienia gospodarcze.

Czasy są ciężkie. Świat, jak długi i szeroki, a my w nim, znalazł się w złowrogim kręgu paradoksu gospodarczego: ma za wiele zboża, ubrania, węgla, nafty i t. p. a zarazem miljony bezrobotnych, głodnych i obdartych. Ma skarbce pełne złota, a nie ma pieniędzy. Wyścig pracy zastąpiony zostaje wyścigiem ceł ochronnych.

Chwile są poważne. Ale nie w negacji i defetyzmie, a w wytężonej pracy jest na nie lekarstwo.

Życie gospodarcze potrzebuje stabilizacji stosunków politycznych, potrzebuje spokoju wewnętrznego, potrzebuje dodatniego nastroju psychicznego. Tego nie było i nie mogło być w poprzednim, zgubnym dla Polski, okresie rozpasanego partyjnictwa. Szereg zasadniczych ustaw, dotyczących czy to ustroju Polski, czy też żywotnych zagadnień gospodarczych, brany przez poprzednie Izby na warsztat pracy, musiał być następnie zaniechany w ogniu walk partyjnych i osobistych między przywódcami ugrupowań swarów. Zastępowano te poczynania pisanemi na kolanie, głosowanemi w tumulcie, uchwałami.

Sejm obecny posiada zdecydowaną większość, oddaną przedewszystkiem hasłu naprawy Państwa i umocnienia jego podstaw.

W programie rządowym pierwsze miejsce zajmować musi naprawa ustroju czyli zmiana Konstytucji. Tego domagają się nietylko względy polityczne, ale i gospodarcze. Życie gospodarcze rozwija się wtedy najlepiej, gdy ma na jak najdłuższy okres zapewnioną stablizację stosunków. W Polsce nie będzie można mówić o stabilizacji wewnętrznej, dopóki nie nastąpi wydatne wzmocnienie władzy wykonawczej. Dlatego życie gospodarcze patrzy na równi z innemi odcinkami naszego życia z największem utęsknieniem na sprawę reformy Konstytucji.

Poza tem zagadnieniem ogólnem stoi obecny Sejm w obliczu długiego szeregu konkretnych zadań gospodarczych, już oddawna wysuniętych przez życie i domagających się pozytywnego rozwiązania.

Będzie tedy musiał dać między innemi odpowiedź na ważne pytanie, czy i w jakim stopniu ma się nadal rozwijać samorząd gospodarczy, przewidziany w art. 68 Konstytucji. Dalej, niezależnie od tych środków, które Rząd z powodzeniem stosuje i stosować będzie wobec przeżywanego przez życie gospodarcze kryzysu, będą musiały być podjęte prace nad stopniowem zreformowaniem prawodawstwa ekonomicznego, oddziaływującego nietylko na sam przebieg konjunktury, ale także na strukturę naszego organizmu gospodarczego.

Reforma podatkowa, mająca na uwadze tak możliwości skarbowe jak i zdolność płatniczą, tudzież zmiany strukturalno - ekonomiczne społeczeństwa; reforma prawa handlowego; uporządkowanie norm prawnych i form organizacyjnych oraz ożywienie treści tak kapitalnego zagadnienia, jakiem jest sprawa kapitalizacji; stworzenie szerszych, niż dotychczas, podstaw finansowo - kredytowych dla przebudowy ustroju rolnego, budownictwa mieszkaniowego i meljoracyj, pojętych jak najszerzej, — oto są exempli modo tematy, nad któremi Sejm wespół z Rządem muszą popracować przez czas dłuższy. Osobną grupę spraw stanowi pomoc kredytowa dla Spółdzielni, ustawa naftowa, regulacja obrotu węglem, nawozami sztucznemi a wreszcie projekty ustaw, ratyfikujących zawarte niedawno traktaty handlowe, nowe i zmodyfikowane.

Życie gospodarcze, dzięki szybkiemu postępowi techniki, wysuwa coraz to nowe potrzeby, które domagają się ustawodawczego uregulowania. Tempo tych prac ustawodawczych musi być bardzo intensywne, jeżeli życie gospodarcze ma rozwijać się pomyślnie.

Kraj zdaje sobie w pełni sprawę z ciężkiej sytuacji gospodarczej i oczekuje nie cudów ale przemyślanych posunięć. Bezwzględna większość prorządowa rokuje nadzieję, iż rozliczne trudności na froncie gospodarczym naszego Państwa będą planowo i skutecznie zwalczane. Odczujemy to niewątpliwie też w dziedzinie dopływu kapitałów zagranicznych. Czuły aparat kredytu międzynarodowego zanotuje chętnie fakt stabilizacji stosunków w Polsce i wyciągnie z niego wnioski.

Rządy pomajowe jasno i wyraźnie formułowały te wszystkie zadania i w ciągu czterech lat szukały dla nich zrozumienia w poprzednich Izbach. Nadszedł nareszcie czas, gdy będą one mogły być zrealizowane. Owocna współpraca organów władzy ustawodawczej i wykonawczej, którą zapewnia obecny ich skład osobisty, pozwoli wkońcu osiągnąć to, co jest palącą potrzebą Państwa i czego oczekuje Polska od swego Rządu i swego Parlamentu.

Z ostatniej chwili.

Rząd ma wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie amnestji za przestępstwa polityczne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. W kołach politycznych rozeszła się dziś wiadomość, jakoby Rząd miał w najbliższym czasie wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie amnestii, dotyczącej szeregu przestępstw natury politycznej. Wiadomość ta, która pojawiła się już w prasie, nie została potwierdzona przez czynniki miarodajne.

Olbrzymi pożar w Stambule.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. United Press ze Stambułu: Olbrzymi pożar wybuchł w północnej dzielnicy Stambułu Beszidkasz. Kilkaset domów padło pastwą płomieni. Ponieważ większość budynków w okolicy jest drewniana zachodzi obawa rozszerzenia się pożaru. Kemal Pasza udał się osobiście do zagrożonej dzielnicy.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 grudnia. Z Paryża donoszą: Siódmy dzień kryzysu gabinetowego nie przyniósł pozytywnych danych, pozwalających wnioskować o jego szybkiem rozwiązaniu. Późnym wieczorem w kołach poiltycznych panowało przekonanie, że senator Steeg nie potrafi uformować gabinetu, któryby się mógł utrzymać przy władzy. Wobec tego przypuszczają, że senator Steeg zrzeknie się powierzonej mu misji. Wedle ogólnych przypuszczeń, senator Steeg wskaże prezydentowi Republiki na Brianda, jako na osobę, mogącą zażegnać obecny kryzys.

Marszałek Sejmu Świtalski w klubie sprawozdawców parlamentarnych.

Warszawa, 12 grudnia. (P. A. T.). Jak podają dzienniki wczoraj w godzinach południowych przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych marszałek Sejmu Świtalski zaznaczając, że przybywa z rewizytą. Prezes klubu i niektórzy członkowie w rozmowie poruszyli stronę formalną obrad i kalendarium prac Izby. Marszałek oświadczył, że pierwsze czytanie budżetu rozpocznie się prawdopodobnie na posiedzeniu wtorkowem Izby. Sejm znajdzie się o tyle w trudnej sytuacji, iż będzie musiał w przyśpieszonem tempie załatwić budżet do dnia 15 lutego, tak, aby następny termin odnoszący się do prac Senatu i Sejmu był zgodny z przepisami Konstytucji. Dyskusja nad budżetem łączy się rzeczowo z projektem ustawy o pożyczce jaką przedłoży Ministerstwo skarbu. Czy między ferjami świątecznemi a Nowym Rokiem komisja budżetowa względnie skarbowa będą obradowały, zależeć to będzie od przewodniczących tych komisyj i potrzeb rzeczowych.

Sytuacja finansowa w Austrji.

Wiedeń, 11 grudnia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej przedłożył rząd ponownie budżet na r. 1931. Minister skarbu dr. Juch wygłosił obszerne exposé, w którem zaznaczył, że budżet na r. 1931, mimo szczególnych trudności jest aktywny, gdyż zamyka się nadwyżką ... miljonów szyl. Zapotrzebowanie inwestycyjne na r. 1931 w sumie 171.6 miljonów, pokryte będzie pożyczką inwestycyjną w sumie 136.1 miljonów, reszta zaś zapotrzebowania inwestycyjnego pokrytą będzie z nadwyżek budżetowych za r. 1931. Minister zaznaczył, że rząd nie ma zamiaru wprowadzać nowych podatków, ani też zaostrzać praktyk podatkowych.

Pos. Koc podsekretarzem stanu.

Warszawa, 12 grudnia. (P. A. T.). Jak się dowiaduje „Gazeta Polska" w najbliższym czasie mianowany ma być podsekretarzem stanu w Ministerstwie skarbu poseł na Sejm wiceprezes klubu parlamentarnego B. B. W. R. Adam Koc.

Nowe zastępstwa Banku Polskiego.

Warszawa, 11 grudnia. (PAT). Dnia 11 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Władysława Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji i komisji Rady o obecnem położeniu gospodarczem i działalność Banku w listopadzie, oraz załatwiła szereg spraw administracyjnych. Między innemi Rada uchwaliła utworzyć nowe zastępstwa Banku w Gębokiem, Podhajcach, Rohatynie i Ustrzykach Dolnych. Przed posiedzeniem Rada pożegnała p. Stanisława Karłowskiego, który wobec wyboru do Senatu, ustąpił zgodnie z art. 29 statutu Rady Banku. Na miejsce p. Karłowskiego wchodzi do Rady aż do najbliższego walnego zebrania p. Włodzimierz Seidlitz, wybrany zastępcą członka Rady na ostatniem walnem zebraniu akcjonarjuszy.

„Telescriptor".

Berlin, 11 grudnia. (PAT). Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie akcjonarjuszy Compagnie Europeenne des Tickes, S. A. w Amsterdamie, które wybrało pierwszą Radę nadzorczą Towarzystwa. W skład tej Rady weszli dyrektor Meynot i Guyot (Havas), dyrektor Clements May (Reuter), dyr. Kozma (Węg. B. K.), dyr. Lüdi (Szwajc. Ag. Tel.), dyr. Morgagni (Stefani), dyr. Starzyński (P. A. T.), dyr. Schlick (Holendr. Ag. Tel.), dyr. Ritzau (Danja), dyr. Rawicki (Biuro Wolffa), Olivier (Ag. Belga), dyr. Nowotny (Czechosl. Biuro Pras.), dyr. Heinbron (Franz. Schreiber A. G. Berlin). Narady Towarzystwa miały na celu pośrednictwo w dostarczaniu agencjom prasowym i dziennikom maszyn do pisania na odległość t. zw. „Telescriptorów", maszyn do przesyłania na drucie i bez drutu fotografji, obrazów i t. d.

Heimwehra za nawiasem.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Wiedeń, w grudniu 1930.

Kiedy przed niespełna trzema miesiącami główny przewódca związków heimwehrowskich książę Starhemberg, potomek sławnego Starhemberga z czasów ostatniego oblężenia Wiednia przez Turków, obejmował portfel ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Vaugoina, głoszono urbi et orbi, że Heimwehra już nigdy nie wypuści ze swych rąk steru rządów w Austrji. Sam Starhemberg oświadczył na jednem zgromadzeniu wyborczem w zaokrąglonem zdaniu: „Uzyskawszy władzę już nigdy z niej nie zrezygnuje-my". Na tle tej szumnej zapowiedzi powstały nawet pogłoski, że Heimwehra zdecydowaną jest do ewentualnego zamachu stanu, o ileby wybory nie wypadły po jej myśli.

I cóż się stało? Wybory nie wypadły po myśli Heimwehry. Bo chyba nikt nie jest na tyle naiwnym, by mógł uwierzyć zapewnieniom przewódców heimwehrowskich, że uzyskanie ośmiu mandatów, zdobytych kosztem chrześcijańsko-społecznych a nie socjalistów, uważają istotnie za zwycięstwo. Mimo całkiem jasnego wyniku wyborów, które dowiodły, że większość wyborców nie życzy sobie utrzymania dalszych rządów radykalnej prawicy, gabinet Vaugoina dopiero w ostatniej chwili przed ukonstytuowaniem się nowej Izby podał się do dymisji. Heimwehrowcy przeczuwali bowiem co się święci i czynili rozpaczliwe zabiegi, aby postawić nową Izbę niejako przed faktem dokonanym. Liczono na to, że skoro na ławie ministerjalnej w nowej Radzie narodowej zasiądą członkowie dawnego gabinetu, gabinet ten zdoła się utrzymać przy władzy, bo wielkoniemcy i agrarjusze (Landbund) zrzeszeni około swego nowego przewódcy dra Schobera, nie odważą się wspólnie z opozycją socjalistyczną głosować za udzieleniem rządowi votum nieufności.

Taktyka ta okazała się zupełnie fałszywą. Gdyby gabinet Vaugoina był wyciągnął z wyniku wyborów logiczne konsekwencje i natychmiast podał się do dymisji, to prawdopodobnie byłoby się udało czynnikom radykalno-prawicowym uzyskać mimo wszystko silny wpływ na skład nowego gabinetu. Ale to kurczowe trzymanie się władzy, ta obawa przed wydaniem z ręki portfeli ministerjalnych tak zdenerwowały w końcu wszystkie umiarkowane żywioły obozu prawicowego, że orędownicy kursu radykalno-prawicowego (ks. Seipel, Vaugoin i Starhemberg) znaleźli się nagle w zupełnem odosobnieniu.

W stronnictwie chrześcijańsko-społecznem zwyciężyły na całej linji żywioły usposobione ugodowo i kompromisowo, słowem zwolennicy polityki realnej, liczącej się z faktami i uwzględniającej w całej pełni nową sytuację stworzoną przez wybory. Ponieważ blok Schobera odmówił wzięcia udziału w wszelkich pertraktacjach w sprawie utworzenia nowej większości parlamentarnej przed dymisją Vaugoina, gabinet Vaugoina jeszcze przed pierwszem posiedzeniem Izby musiał się podać do dymisji, poczem po długich i mozolnych rokowaniach, szalenie utrudnionych przez zabiegi i intrygi radykalnej prawicy, utworzony został nowy gabinet, na którego czele stanął były starosta krajowy Przedarulanji, dr. Otto Ender. Członek stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, polityk spokojny, umiarkowany, ostrożny i wytrawny, absolutnie nie dostępny dla żadnych radykalizmów. Zresztą polityk, jakby pedestynowany do utworzenia gabinetu koncentracyjnego, w którego skład mogłyby wejść wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie legalności.

Nie pora jeszcze w Austrji na taki gabinet. Ale — jak mawiają Wiedeńczycy: „Was nicht ist, kann werden", a co się odwlecze, to nie uciecze. Jeszcze przed rokiem, kiedy ruch heimwehrowski nagle zaczął zabiegać o uzyskanie władzy państwowej, nikomu się nie śniło, że wrócą znów czasy, w których na serjo będzie się rozważać myśl koalicji chrześcijańsko-społecznych z socjalistami.

Obecny gabinet dra Endera nie ma jeszcze najmniejszych cech gabinetu koncentracyjnego, ale powszechnie zwróciło uwagę, że mowa programowa nowego kanclerza ani jednem słowem nie wspomina o walce z opozycją socjalistyczną, lecz przeciwnie zawiera gorący apel do wszystkich stronnictw, aby pomagały rządowi w rzeczowej pracy gospodarczej. Zasiada wprawdzie w tym gabinecie były kanclerz Vaugoin (jako minister spraw wojskowych), który jest eksponentem najradykalniejszych prądów prawicowych, ale niema już na ławie ministerjalnej ani jednego zastępcy związków heimwehrowskich. Księcia Starhemberga wspaniały sen o władzy prędko się prześnił...

Posłowie heimwehrowscy, których jak już wspomniałem, jest ośmiu, nie zdeklarowali się wprawdzie jako stronnictwo opozycyjne, ale odnosi się wrażenie, że większość rządowa będzie się wszelkiemi siłami starać nie prowokować żadnych sytuacyj, w których pomoc posłów heimwehrowskich mogłaby się stać dla rządu nieodzowną. Więc bez wszelkiej przesady rzec można, że Heimwehra po swym rzekomym sukcesie wyborczym znalazła się nietylko formalnie, ale istotnie poza nawiasem.

Wobec takiego stanu rzeczy trzeba się z tem liczyć, że bojówki radykalno prawicowe znów podejmą agitacyjną politykę rewij i pochodów. Nie jest to zbyt przyjemna perspektywa. Ale mimo to nikt się nią nie niepokoi, bo nie ulega wątpliwości, że władze bezpieczeństwa, które nie podlegają już bezpośrednio rozkazom księcia Starhemberga, mniej będą okazywały względów dla demonstrantów heimwehrowskich, niż za czasów, kiedy portfel ministra spraw wewnętrznych spoczywał w ręku głównego przywódcy Heimwehry.

Tak więc wszystko wskazuje na to, że nowy gabinet bardzo celowo dążyć będzie do pacyfikacji wewnętrznej, do zepchnięcia kwestyj politycznych na drugi plan, do zainteresowania wszystkich stronnictw i wszystkich kół ludności kwestjami gospodarczemi. Pierwszym sukcesem dra Endera było, że udało mu się postawić za nawias Heimwehrę. Jeśli jego drugim sukcesem będzie postawienie za nawias polityki, to bezwątpienia prędzej czy później sukcesy te utorują drogę gabinetowi koncentracyjnemu.

G.

Zmiana regulaminu obrad Sejmu

rozważana była na wczorajszem posiedzeniu komisji.

Warszawa, 11 grudnia. (PAT.). Sejmowa komisja regulaminowa na pierwszem swem dzisiejszem posiedzeniu ukonstytuowała się jak następuje: Z klubu BBWR. jako członkowie komisji weszli posłowie: Car, Jan Piłsudski, Polakiewicz, Hołówko, Paschalski, Podoski, Seidler, Miedziński oraz jako zastępcy: Bogdani, Walewski, Kamiński, Gwiżdż i Różański, ze strony Str. Nar. weszli jako członkowie: Zwierzyński, St. Stroński i Winiarski, jako zastępcy Jasiukowicz i Trąmpczyński, z klubu Chłopskiego jako członkowie Ralski, Czernik, jako zastępcy Michałkiewicz i Brodacki, z klubu Ukraińskiego p. Zahajkiewicz, jako zast. p. Baran, z klubu PPS. p. Pużak. Obrady komisji zagaił marszałek Sejmu dr. Świtalski. Na przewodniczącego wybrano wicemarszałka posła Cara, na sekretarza posła Seidlera. Komisja przystąpiła do obrad nad projektem częściowej zmiany regulaminu obrad Sejmu. Projekt ten referował poseł Podoski, poczem wywiązała się dyskusja ogólna.

Dyskusja szczegółowa.

Po zakończeniu rozprawy ogólnej nad projektem zmiany dotychczasowego regulaminu obrad Sejmu, komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej, w toku której przyjęto poprawki zgłoszone do poszczególnych artykułów regulaminu, aż do art. 33. Referent poseł Podoski wycofał poprawki zgłoszone do art. 31 i 72, a to ze względu, że zahaczają one o kwestje już rozstrzygnięte w Konstytucji. Do art. 33 przyjęto zasadę, według której marszałek może skreślić z protokołu i stenogramu zwroty, zawierające treść sprzeczną z zasadami ślubowania poselskiego, przyczem protokół i stenogram są wyłącznem stwierdzeniem przebiegu obrad Sejmu. Zasadę tę przyjęto większością 12 głosów. Następne posiedzenie zostało wyznaczone na piątek, godz. 11.30.

Również w Senacie zgłoszono wniosek

o zmianę regulaminu obrad.

Warszawa, 11 grudnia. W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o posiedzeniu Senatu dodać należy, że po wyborze wicemarszałków i sekretarzy Izba przystąpiła do rozpatrywania nagłości wniosku w sprawie zmiany regulaminu obrad Senatu.

Sen. Targowski (BBWR.) uzasadniając nagłość wniosku podkreślił, że zgodnie z dotychczasowym zwyczajem, Izba na początku kadencji ponawiała uchwały dotyczące regulaminu dotychczasowych obrad Izby, tembardziej, że regulamin nie jest ustawą, lecz uchwałą. Klub BBWR. nie uważając dotychczasowego regulaminu za sprawny, wnosi projekt jego zmiany i pragnąc umożliwić dokładne opracowanie regulaminu prosi o odesłanie projektu do komisji regulaminowej, aby ona przygotowała sprawozdanie na następne posiedzenie Senatu.

Sen. Kopciński (PPS.) sprzeciwia się wnioskowi, znajdując w nim nawet sprzeczność z Konstytucją. Uważa nagłość wniosku za zbyteczną, zapewniając, że jego klub głosować będzie przeciw wnioskowi. Wreszcie prosi marszałka, aby wniosek zdjął z porządku obrad. Marszałek poddał nagłość wniosku pod głosowanie, poczem został on uchwalony. Marszałek zwrócił się do senatorów, by desygnowali członków komisji regulaminowej, której posiedzenie marszałek wyznaczył na jutro, godz. 10 rano.

Sen. Woźnicki (Wyzw.) powołując się na regulamin, domaga się aktu wyboru komisji na plenum Senatu, co może nastąpić natychmiast, na propozycję marszałka. Na wniosek marszałka Izba uchwaliła powołać natychmiast komisję regulaminową. Następnie sekretarka sen. Hubicka odczytała wniosek klubu Nar. w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowania wobec nich w twierdzy w Brześciu. Wniosek ten przekazano komisji.

Następne posiedzenie Senatu marszałek wyznaczył na środę, dnia 17 b. m., na godz. 4 po południu.

Komisja regulaminowa Sejmu śląskiego

uchwaliła zażądać uwolnienia pos. Korfantego.

Katowice, 11 grudnia. (PAT.). Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej Sejmu śląskiego, na którem uchwalono wniosek o zawieszeniu postępowania sądowo-karnego i zwolnienie posła Korfantego na czas sprawowania mandatu poselskiego. Za wnioskiem oświadczyło się 4 posłów, 3-ch z katolickiego klubu ludowego i 1 z klubu niemieckiego. Przeciw wnioskowi głosowało 3-ch członków narodowego chrześcijańskiego zjednoczenia pracy. Wniosek ten wejdzie na plenum Sejmu w sobotę, dnia 13 b. m.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 11 grudnia 1930

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Lisku, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Zofję Michalewską, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Polanie, p. Antoniego Nazimka, nauczycielem 1 kl. publ. szkoły powsz. w Polanie p. Benedykta Puchalskiego, nauczycielem 1 kl. publ. szkoły powsz. w Turce, p. Krystynę Zaliczyńską, nauczycielką 7 kl. publ. szkoły powsz. w Ustrzykach Dolnych i p. Walerję Urban, nauczycielką 5 kl. publ. szkoły powsz. w Lutowiskach.

Rada Szkolna Powiatowa w Mościskach, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Marję Bonkównę, nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Złotkowicach, p. Marję Gergowichównę, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Osadzie Inwalidzkiej, p. Janinę Fassowską, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Nikłowicach, p. Władysława Wianeckiego, nauczycielem 3 kl. publ. szkoły powsz. w Myślatyczach i p. Jarosławę Zinkiewicz, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Sokoli.

Rada Szkolna Powiatowa w Nadwórnej, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Janinę Jankowską, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Worochcie.

Rada Szkolna Powiatowa w Stryju, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. ks. dr. Stanisława Hueta, nauczycielem religji rzym-kat. 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej im J. Kochanowskiego w Stryju i ks. Józefa Sługockiego, nauczycielem religji rzym-kat. 7 kl. publ. szkoły powsz. męskiej im. A. Mickiewicza w Stryju.

Rada Szkolna Powiatowa w Borszczowie, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Marję Balicka, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Turylczu, p. Jarosławę Charuk, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz. w Piszczatyńcach i p. Marję Wierzbicka nauczycielką 4 kl. publ. szkoły powsz. w Horoszowej.

Rada Szkolna Powiatowa w Brzozowie, zamianowała z dniem 1 października 1930 p. Antoniego Kusego, nauczycielem 4 kl. publ. szkoły powsz. w Łubnie, p. Marjannę Pytlowaną, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Hłudnie, p. Celinę Trznadlównę, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Witrykowie i p. Emilję Izniczakównę, nauczycielką 6 kl. publ. szkoły powsz. w Wesołej.

Rada Szkolna Powiatowa w Jaworowie, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Jana Onufryka, nauczycielem 5 kl. publ. szkoły powsz. w Krakowcu i p. Marję Szczepankiewiczównę, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Lubieniach.

Partja, która istniała 100 dni.

Powszechną sensację wywołało przed kilku miesiącami powstanie w Turcji nowego stronnictwa politycznego — partji liberalnej, pod przewodnictwem Fethi-Beja. Jak wiadomo, od czasu wprowadzenia ustroju republikańskiego na gruzach sułtanatu, prezydent Mustafa Kemal, twórca rządzącej partji ludowej, nie tolerował istnienia innych stronnictw politycznych. Wszechmocni niegdyś młodoturcy skompromitowali się swą filoniemiecką polityką i popieraniem konstytucyjnej monarchji. Wszelkie zaś żywioły niepodległościowe i wolnościowe stanęły pod sztandarem Mustafy Kemala. W parlamencie i samorządach partja ludowa miała niemal stuprocentową reprezentację.

To też utworzenie przez Fethi-Beja partji liberalnej wywołało zrozumiałą sensację, zwłaszcza, że stało się to za wyraźnem przyzwoleniem Ghazi. Intencją prezydenta odrodzonej Turcji było dopuścić do istnienia opozycyjnego stronnictwa, aby nie być posądzonym o samowładztwo. Jeśli więc opozycja gotowa była uznać istniejący dziś w Turcji ustrój, Ghazi zgodził się na jej istnienie. Fethi-Bej rozpoczął swą działalność od potężnej reklamy, wystosował pod adresem rządu kilka sensacyjnych interpelacyj, zapowiadał swe zwycięstwo w najbliższych wyborach parlamentarnych, organizował inteligencję turecką, słowem, — pragnął stworzyć pozory prawdziwej opozycji. Tymczasem wszystko spaliło na panewce. Kilku niezadowolonych polityków nie stanowi jeszcze partji. Poniósłszy w wyborach municypalnych srogą porażkę, nie znajdując poparcia wśród inteligencji, partja liberalna po 100 zaledwie dniach istnienia rozwiązała się dobrowolnie. Ruchliwy Fethi-Bej ograniczył się do wydawania swego opozycyjnego pisma „Kursi" („Trybuna"). Wraz z kilku przyjaciółmi tworzyć będzie jeszcze w parlamencie opozycyjną grupę, ale szerszych kół ludności zdobyć nie zdołał.

A może i likwidacja partji liberalnej nastąpiła z poufnego polecenia Mustafy Kemala Paszy? **H.**

Steeg tworzy gabinet?

Paryż, 11 grudnia. (PAT.). Prezydent Doumergue zawezwał do siebie sen. Steega, któremu zaproponował podjęcie się misji tworzenia nowego gabinetu. Steeg zastrzegł sobie udzielenie ostatecznej odpowiedzi do czasu odbycia narad ze swoimi przyjaciółmi politycznymi, którzy podobnie jak on zdecydowani są współdziałać nawet z pewnem osobistem poświęceniem przy tworzeniu rządu „odprężenia i rozejmu politycznego".

Paryż, 11 grudnia. (PAT.). Steeg, któremu prezydent Doumergue zaproponował misję tworzenia rządu, nie dał jeszcze stanowczej odpowiedzi. Odbył on narady z kilku wybitnemi osobistościami. Odpowiedź Steega oczekiwana jest w dniu jutrzejszym.

Zakaz wyświetlania w Niemczech

filmu „Na Zachodzie bez zmian".

Berlin, 11 grudnia. (PAT). Posiedzenie Urzędu cenzury filmowej zaczęło się od wyświetlania niemieckiej wersji filmu „Na Zachodzie bez zmian". Następnie pierwszy zabrał głos przedstawiciel ministerstwa Reichswehry, występujący w charakterze rzeczoznawcy. Mówca przypomniał odrzucenie przez Urząd cenzury filmowej orzeczenia ministerstwa Reichswehry i podkreślił, że mimo iż zawarto w ostatniem dziesięcioleciu cały szereg traktatów międzynarodowych, duch Locarna jeszcze się w dziedzinie filmu nie ugruntował. Wprawdzie otwarcie obraźliwe filmy znikły w ciągu ostatnich lat, to jednak na miejsce ich weszły inne, w których Niemcy przedstawione są w karykaturalnej postaci. Jako drugi rzeczoznawca zabrał głos przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, który również wypowiedział się za zakazem wyświetlania filmu. W tym też duchu przemawiali przedstawiciele Saksonji, Turyngji i Brunszwiku. Po dłuższej przerwie, przewodniczący Urzędu cenzury filmowej udzielił głosu przedstawicielowi Towarzystwa, dr. Frankfurterowi, który oświadczył, że niezależnie od tego, jaki wyrok wyda Urząd cenzury filmowej, Towarzystwo filmowe postanowiło film ten natychmiast wycofać z Niemiec.

Następnie członkowie Urzędu cenzury filmowej odbyli naradę, po której wydali wyrok, zakazujący wyświetlania filmu „Na Zachodzie bez zmian" na terenie Rzeszy.

Sto lat temu.

Kalendarzyk historyczny.

Jeden z dzienników warszawskich w artykule z dnia 12 grudnia 1830 r. p. t. „Co robić ze szpiegami?", przemawiając przeciw karaniu ich śmiercią aczkolwiek „opinja publiczna pragnie zemsty", nawołuje: „Życie na własną hańbę. Pragniemy tylko was poznać, abyśmy wiedzieli, jak was nadal unikać".

Poza tem prasa donosi, że dyktator zniósł „niekonstytucyjne i powszechne oburzenie wzbudzające magistratury: kuratorję generalną instytutów naukowych, cenzurę, biuro służących i opłatę od żydów, przybywających do stolicy".

Pod przewodnictwem hr. Małachowskiego i margr. Wielopolskiego powstało w Warszawie towarzystwo obywatelskie, którego celem było wspieranie zamierzeń rządu.

Rząd pruski, na skutek powstania, zgromadził na granicy wschodniej znaczniejsze siły wojskowe, poza tem ogłosił szczególne zarządzenia w obrębie miasta Poznania. Tak n. p. jego mieszkańcom zabroniono po nastaniu zmierzchu wychodzić z domu, a nawet w dzień nie wolno było trzem osobom razem przebywać i rozmawiać na ulicy.

Teatr Narodowy, w którym w dniu 10 grudnia odbył się koncert na rzecz podupadłych w czasie powstania rodzin, wystawiał dnia następnego tragedję p. t. „Ludgarda".

Według informacyj prasy, dowóz żywności do stolicy był dostateczny.

Rozbudowa Gdyni i wybrzeża.

Pod przewodnictwem dyrektora departamentu morskiego Min. przemysłu i handlu, dr. Feliksa Hilchena, odbyło się w Gdyni posiedzenie stałej międzyministerjalnej komisji do spraw rozbudowy portu i miasta Gdyni, oraz wybrzeża. Obrady komisji trwały dwa dni.

W pierwszym dniu komisja wysłuchała szeregu referatów, dotyczących rozbudowy portu i miasta Gdyni, poczem powzięła szereg rezolucyj, sprawę zaś budowy rzeźni eksportowej, jako jeszcze niezupełnie dojrzałą, odłożono do następnego posiedzenia.

W drugim dniu omówiono zagadnienie utworzenia wielkiego uzdrowiska-letniska nad polskiem morzem, które ma być urządzone w sposób najbardziej nowoczesny na południe od Gdyni. Omówienie dalszych zagadnień, dotyczących rozbudowy wybrzeża, po zapoznaniu się z niemi w sposób orjentacyjny, komisja odłożyła do następnego posiedzenia, które odbędzie się w Gdyni po Nowym Roku.

Odrzucenie skargi.

Częstochowa, 11 grudnia. (PAT). Sąd okręgowy na posiedzeniu publicznem rozpoznawał podanie hr. Natalji Brassow, wdowy po b. następcy tronu rosyjskim Wielkim Księciu Michale Aleksandrowiczu, o przyznanie jej prawa ubogich w sprawie, jaką zamierza wytoczyć Skarbowi Państwa polskiego o zwrot położonych w pow. częstochowskim majątków, stanowiących ongiś jakoby własność Michała Aleksandrowicza. Sąd pozostawił podanie bez uwzględnienia, motywując decyzję swą tem, że petentka nie przedstawiła dowodów obywatelstwa francuskiego, co uprawniłoby ją do korzystania z dobrodziejstw prawa ubogich na mocy konwencji, zawartej między Rzeczypospolitą Polską i republiką francuską, podpisanej w Paryżu dnia 30 grudnia 1925.

Dr. STANISŁAW RACHWAŁ.

Z dziejów Litwy pogańskiej.

Do sumiennych prac dra Stanisława Zajączkowskiego, jak nap. „Z dziejów katedry Lwowskiej"[1]), „Archiwum kapituły łacińskiej we Lwowie"[2]), „Władysław Łokietek, odnowiciel państwa polskiego"[3]), „Studja nad dziejami Żmudzi wieku XIII."[4]) dołączyć należy bardzo cenne, naukowe i pożyteczne dzieło pt. „Dzieje Litwy pogańskiej"[5]), które obecnie wyszło z druku. Wydanie tych „Dziejów Litwy" poprzedziły gruntowne studja i prace w tym zakresie, jak „Przyczynki do hipotezy o pochodzeniu dynastji Giedymina ze Żmudzi"[6]), „Przymierze polsko-litewskie 1325 r.[7]), „W sprawie zajęcia Podlasia przez Gedymina"[8]), „Stan badań nad dziejami Litwy przed 1386 r.[9]) i „Żmudź w początkach unji polsko-litewskiej"[10]).

Nad morzem Bałtyckiem, między Wisłą a Dźwiną, w krainie jezior i rzek, ogromnych a dzikich borów, które budziły podziw naszego wieszcza Adama Mickiewicza, wśród bagien i moczarów zamieszkiwały w zamierzch łych czasach ludy bałtyckie, oznaczane nazwą ludów litewskich i łotewskich, które do dzisiaj się utrzymały, inne zaś zupełnie wyginęły. Wysunięty na zachód lud litewski: Prusaków wytępili prawie doszczętnie w XIII w. Krzyżacy, w tymże wieku wyginęli zupełnie Jadźwingowie w walkach z Polakami i Rusinami. Z ludów bałtyckich ostali się i wytworzyli potężne państwo Litwini, a zamieszkali nad dolną Dźwiną Łotysze jęczeli w niewoli niemieckiej od XIII w. i dopiero niedawno odzyskali niepodległość.

Litwini dzielili się na dwie grupy: Żmudzinów, mieszkających nad dolnym Niemnem i Windawą, oraz Litwinów nad górnym Niemnem i Wilją. Byli oni zabobonnymi poganami i czcili siły przyrody. Mieszkali w nędznych domach, budowanych z drzewa i słomy. W XI w. nie mieli oni państwa ani książąt, tworząc wówczas odrębny ród, nad którym sprawował władzę najstarszy wiekiem.

W XII w. zaczęli Litwini tworzyć państewka z kunigasami (książętami) na czele, aby obronić się przed napadami. W połowie XII w. pojawili się nad Dźwiną Niemcy, którzy założyli w 1201 r. miasto Rygę i utworzyli zakon rycerski kawalerów Mieczowych. Zakon ten podbił kraje Łotyszów, które otrzymały nazwę Inflant.

Drobne państewka litewskie połączył w jedną całość, celem wspólnej obrony przeciw Niemcom, Mendog, który przyjął chrzest w r. 1251, a w dwa lata później został ukoronowany na króla Litwy. On to podbił ziemie ruskie, lecz musiał odstąpić Żmudź Krzyżakom, co spowodowało jego upadek. W r. 1263 został zamordowany, lecz państwo, przez niego stworzone, mimo silnych wstrząśnień, odzyskało potęgę pod nową dynastją, pochodzącą z południowej Żmudzi, Giedyminowiczów, która dała Litwie znakomitych książąt w XIV w.: Giedymina i Olgierda, później dynastja ta dostała się na tron polski, na którym zasiadała od r. 1386—1572. Jagiełło[11]) bowiem, syn Olgierda, chcąc uratować Litwę, na podstawie umowy, zawartej dnia 14 sierpnia 1385 r. w Krewie z Polakami, przybył w roku 1386 do Krakowa, gdzie się ochrzcił, otrzymawszy imię Władysława, poczem poślubił Jadwigę i koronował się na króla Polski. Następnie ochrzcił całą Litwę przyłączając ją na wieczne czasy do Korony Polskiej. W ten sposób zostało zawarte połączenie Litwy z Polską w r. 1386.

Dotychczas dawał się odczuwać brak w naukowej literaturze opracowania dziejów Litwy przed 1386 r. Sumienna praca dr. Stanisława Zajączkowskiego, stojąca na wysokości rezultatów dotychczasowych badań, daje właśnie bardzo cenne, barwne, bo ozdobione ilustracjami i przejrzyste przedstawienie dziejów litewskich do roku 1386 i jako taka jest bardzo pożyteczną lekturą dla wszystkich.

---

[1]) Przegląd Teologiczny, Lwów, 1924, R. V, zesz. 1 i 4.

[2]) Archiwum Towarzystwa Naukowego. Lwów, 1923, Dział II. historyczno-filozoficzny, T. I. zesz. VII.

[3]) Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów, 1926. Bibljoteka Nasza Nr. 13.

[4]) Archiwum Towarzystwa Naukowego, Lwów, 1925. Dział II. historyczno-filozoficzny. T. III. zesz. 2.

[5]) Dr. Stanisław Zajączkowski: Dzieje Litwy pogańskiej do 1386 R., Lwów, 1930. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

[6]) Ateneum Wileńskie IV.

[7]) Kwartalnik Histor. XL.

[8]) Ateneum Wileńskie VI.

[9]) Pamiętnik IV. Powsz. Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu. Lwów, 1925.

[10]) Pamiętnik V. Powszech. Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie. Lwów, 1930.

[11]) „Wschód". Wydawnictwo do dziejów i kultury ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej pod redakcją prof. dra Przemysława Dąbkowskiego. T. VI. Jan Alnpek i jego „Opis miasta Lwowa" z początku XVII. wieku Lwów, 1930.

Tajemnica „Zarzury".

Biała plama na mapie Afryki. — Zagadkowa oaza Zarzura. — W krainie baśni i legend beduińskich. — Stolica czarnych olbrzymów jest biała, jak gołąb. — Wyprawa p. Almasy na odkrycie tajemniczego miasta.

Na mapie pustyni Libijskiej, na zachód od Nilu, mniejwięcej w tem miejscu, gdzie 26 południk przecina się ze zwrotnikiem Raka, znajduje się dotąd przestrzeń oznaczana *jako pusta, nieznana,* nieokreślona bliżej, jednem słowem tajemnicza.

Mówi się, że niby to w tem miejscu, stykają się ze sobą granice Egiptu, Sudanu i włoskiego Trypolisu, gdy tymczasem w rzeczywistości nie stykają się one ze sobą wcale, a między niemi, w samem jądrze piaszczystej pustyni, jest ogromny czworobok, obszerny na 500 km², o którym dotąd nikt nic nie wie, chociaż żyjemy w epoce podróży i odkryć. Nie zapuszcza się tam żadna karawana, bo nawet nie wiadomo, czy na tej wielkiej przestrzeni jest jakaś studnia.

Opowiada się natomiast o tej nieodkrytej dotąd ziemi istne cuda; fantazja Beduinów oplotła ten kawał pustyni niezwykle barwną legendą. Oto — wedle tych opowiadań — ma tam istnieć *jedna z najwspanialszych oaz afrykańskich,* zwana Zarzura. W oazie, o której baśń beduińska podaje nadzwyczajne dziwa, mają się znajdować jakieś osobliwe ruiny świątyń, liczne studnie i wspaniałe ogrody, a mieszkać ma w niej plemię olbrzymów murzyńskich, którzy tam żyją od dawien dawna.

Opowiadano takie cuda i o innych oazach nowoodkrytych.

Kiedy w r. 1925 egipski badacz, Hassanein - Bej wybierał się na odkrycie dwóch nieznanych oaz w pustyni Libijskiej, Arkenu i Uwenat, opowiadali mu Beduini, że są tam mury z onyksu, dachy z lapis - lazuli, okna z opalu, że mieszkańcy noszą na głowach złote obręcze, a ogrody ciężkie są od zapachu róż. Hassanein-Bej natrafił istotnie na obie oazy dokładnie w miejscu, oznaczonem przez Beduinów, ale zamiast opałów, złota i różanych ogrodów — znalazł tylko parę krzaków tamaryszku, kilka palm daktylowych nad brudnem źródełkiem, i kilka nędznych chat, zamieszkałych przez biednych golasów. Taka to jest przysłowiowa fantazja beduińska!

Czy tak samo nie przedstawia się sprawa i z ową tajemniczą Zarzurą? Nie jest to wykluczone, chociaż w przekazach i w literaturze arabskiej, egipskiej i t. d. istnieją już od wieków ciekawe o niej wiadomości, zgadzające się po części z rewelacjami Beduinów.

Jeden z hymnów staroegipskich, wypisanych na świątyni w Karnak, opowiada, że właśnie w tem miejscu, na najbardziej zachodnim cyplu państwa Faraonów, są bardzo urodzajne ziemie. Arabskie rękopisy średniowieczne mówią o licznych oazach w tej pustyni i o jakiemś mieście „o śpiżowych bramach". Arabski pisarz El Bekri z XI w. opowiada o olbrzymce, która jednego dnia wynurzyła się z tej pustyni. Kronikarze z oazy Siwa z XV w. opisują napady tajemniczych Murzynów, którzy z tej nieznanej pustyni, z tego „nic na mapie", wypadali na oazę Jowisza Amora. W arabskich przewodnikach dla poszukiwaczy skarbów, wymieniona jest wprost *Zarzura,* jako stolica ogromnych bogactw. Miała to być twierdza otoczona palmami i winnicami, „białe miasto", podobne do gołębia, u którego wejścia strażują kamienne ptaki (gryfy). Kto chce wejść do miasta, musi z dzióba kamiennego ptaka wyjąć klucz od bramy i otworzyć ją sobie. W środku, w pałacach, znajdzie zaczarowaną, śpiącą parę królewską i skarby, które może zabrać. Naturalnie, tutaj znów fantazja wschodnia bierze górę nad wiarygodną relacją.

Beduini wiedzą jeszcze wiele innych rzeczy o Zarzurze. I tak przylatują stamtąd często dziwne, małe ptaszki. Jeden z badaczy zastrzelił istotnie takiego ptaszka i w żołądku jego znalazł niestrawione listki oliwne. Stąd przypuszczenia, że Zarzura jest oazą oliwną. Także istnieją ślady jakichś tajemniczych karawan, prowadzących w te nieznane strony; co to za ślady i jakie karawany mogą tam jeździć — niewiadomo. Może członkowie potężnej religijnej sekty pustynnej, t. zw. „Senussi", mają tam swoje oparcie i w jakiś sposób komunikują się ze światem?

Jakkolwiek się sprawa przedstawia, znalazł się człowiek, który wybiera się *na odkrycie oazy Zarzura,* na zbadanie tego ogromnego, białego dotąd obszaru na mapach Afryki. Jest nim młody Węgier, p. *Władysław Edward Almasy,* lotnik, automobilista, inżynier, badacz Afryki, myśliwy na lwy, sportsman, ten sam, który w r. 1929 przedsięwziął z ks. Ferdynandem Lichtensteinem głośną automobilową „przejażdżkę" z Mombassy do Khartumu, przez bagna białego Nilu, a stamtąd do Kairo. Odkryli oni wówczas zapomnianą od wieków drogę karawanową, Darb el Arbein.

Obecnie p. Almasy chce jechać do Zarzury i namawia do tej podróży znanego egzotycznego korespondenta „Berliner Tageblattu", p. Arnolda Hollriegla. Węgierski podróżnik twierdzi, że do tej „wyprawki" wystarczy kilka aut, jeden samolot, stacja iskrowa, trochę pieniędzy i paru śmiałych ludzi, którym będzie wszystko jedno, czy w Zarzurze znajdą czarodziejskie miasto, czy parę krzaków tamaryszku i paru „golasów" nad wodą.

A może naprawdę znajdzie się tam jakiś nowy Karnak czy Memfis, i jakieś cenne zabytki prastarej kultury?

Podróż projektowana jest jeszcze na bieżącą zimę, a o ile dojdzie do skutku, będzie przedsięwzięciem równie śmiałem i ciekawem, jak obecne wyprawy amerykańskie na odkrycie „El Dorada", czy skarbów Inkasów w lasach Ekwadoru.

Zjazd muzealny.

Dnia 15 i 16 grudnia r. b. odbędzie się w Krakowie Zjazd Związku polskich muzeów historyczno - artystycznych, mogący odegrać w rozwoju muzeologji w Polsce ważną rolę. Związki muzealne mają na celu obronę instytucyj muzealnych, stworzenie ich wzajemnej łączności i popieranie prac muzealnych.

Praca związku polskiego (powstałego w r. 1914) wstrzymana przez szereg lat, odżyła obecnie nanowo. Do związku przyłączyły się najpoważniejsze muzea polskie, a jako siedzibę związku na okres najbliższy wybrano Muzeum Narodowe w Krakowie. Zjazd obecny poza zadaniami organizacyjnemi będzie miał na celu obmyślenie środków, mogących przyczynić się do rozwoju polskich muzeów, pracujących dotąd w najgorszych prawie ze wszystkich muzeów europejskich warunkach. Na Zjazd krakowski zgłosiło około 30 muzeów polskich swoich reprezentantów. Obok przedstawicieli zbiorów państwowych będą obecni reprezentanci wielkich muzeów Warszawy, Poznania, Wilna, Lwowa i Krakowa, muzeów w Katowicach, Przemyślu, Lublinie, Tarnopolu, Bydgoszczy, Stanisławowie i t. d. Nie braknie również delegatów muzeów djecezjalnych i prywatnych. W łączności ze Zjazdem ukaże się pierwszy numer „Wiadomości Muzealnych", organu Związku, którego potrzebę odczuwały już oddawna muzea polskie, którego stworzenie uchwalił Zjazd poprzedni.

Ujęcie znanego bandyty.

Sosnowiec, 11 grudnia. (PAT). Policja sosnowiecka aresztowała dziś poszukiwanego od dłuższego czasu przez sądy kilku miast w Polsce, zbiegłego niedawno z aresztu policyjnego Wacława Godlewskiego, zwanego „szpicbródką".

Z sali sądowej.

Epilog sensacyjnego procesu lekarza.

Wczoraj, w ostatniej chwili przed zamknięciem numeru, podaliśmy w streszczeniu wyrok, jaki zapadł w sprawie dr. Tomaszewskiego, stanowiącej dla Lwowa sensację niebylejaką. Dzisiaj powtarzamy go w dosłownem brzmieniu.

Ogłoszenie wyroku.

O godz. 13.45 wchodzą na salę członkowie sądu, poczem wszyscy wstają i przew. r. Tertil rozpoczyna odczytywanie wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd uznał oskarżonego dr. Tomaszewskiego 1) winnym zbrodni gwałtu publicznego z par. 98 b, a to w ten sposób popełnionego, że w dniu 9 września celem ustalenia daty ślubu groził ustnie rodzinie Szamborowskich, a następnie celem podtrzymania swej groźby wystrzelił z rewolweru.

2) Winnym zbrodni gwałtu publicznego z par. 81 uk., popełnionej w ten sposób, że 13 września ub. r. adjunktowi sądowemu przeprowadzającemu egzekucję, stawiał opór i wypowiedział ustne pogróżki, mogące wywołać obawy.

3) Winnym zbrodni sprzeniewierzenia z par. 183 i 184, popełnionej w ten sposób, że z końcem roku 1928 powierzone mu do eskontu weksle na 4 tys. zł., 1000 zł. i 5 razy po 900 zł., a zatem wartości ponad 2 tys. zł. sobie przywłaszczył i w myśl par. 183 zasądza się dr. Tomaszewskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem z tem, że karę zawiesza się na przeciąg lat trzech. Równocześnie sąd postanowił pozostawić powództwo cywilne Zamorskiego bez rozpoznania, natomiast przyznał sąd powództwu cywilnemu poszkodowanego Holdenmayera kwotę 500 zł. tytułem kosztów zastępstwa.

Zarazem sąd uniewinnił oskarżonego od zarzutu ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnionego na osobie Zygmunta Zamorskiego, dalej od zarzutu oszustwa, popełnionego na szkodę Holdenmayera oraz od zarzutu zbrodni oszczerstwa i zbrodni niebezpiecznych pogróżek na osobie Florjana Berezowskiego.

Motywy.

Na podstawie zeznania świadków Trybunał nabrał przekonania, że oskarżony groził Szamborowskim, a ci znając jego porywczość mogli się obawiać wykonania zbrodni.

Podobnie uzasadniona była obawa Nagórskiego, a Trybunał przyjął tylko groźbę słowną, gdyż co do strzału, zeznania świadków były podzielone.

Co do ciężkiego uszkodzenia ciała, Trybunał nie miał granitowych podstaw do zasądzenia. Aczkolwiek Zamorski zeznawał pod przysięgą, Trybunał miał pewne wątpliwości. Zamorski bowiem zaraz po wypadku, przed widzeniem się z dr. Tomaszewskim twierdził, że popełnił samobójstwo, następnie liczni świadkowie zeznali, że nosił się z zamiarem samobójstwa, a wkońcu nie znaleziono rewolweru, nawet kula, którą wyjęto Zamorskiemu „gdzieś zaginęła". Co do zbrodni oszustwa Trybunał nie dopatrzył się złego zamiaru u oskarżonego, który sam nie uważał zapisków swoich za dokument i powiedział Holdenmayerom, że krzywdę ich wynagrodzi. Wkońcu co do pogróżek i oszustwa na osobie Berezowskiego Trybunał nie dopatrzył się winy. Berezowski był *spiritus movens* całej sprawy, on zaprowadził Holdenmayera do dr. Tomaszewskiego, on przeprowadzał ten cały interes i nie można wykluczyć, że oskarżony dawał pewne kwoty Berezowskiemu. W tym wypadku Trybunał daje większą wiarę słowom dr. Tomaszewskiego niż Berezowskiego.

Wyrok wywarł na oskarżonym silne wrażenie.

Apelacja.

Po ogłoszeniu wyroku prok. dr. Laniewski zgłosił apelację od wyroku uwalniającego, od wysokości kary i od zawieszenia kary. Dr. Kaliński zgłosił apelację od wyroku uwalniającego. Obrońca Gürtler zgłosił również apelację od wyroku.

Prasa szwecka o Polsce.

„Stockholms Dagblad" i „Nya Dagligt Allehanda" zamieściły obszerne artykuły, omawiające wypadki wojenne rosyjsko-polskie w r. 1920, podkreślając przytem znaczenie ogólno-europejskie odparcia armji bolszewickich z pod Warszawy.

W 10-tą rocznicę podpisania pokoju w Rydze odbyło się w Stockholmie staraniem Towarzystwa Polsko-Szweckiego zebranie, na którem doradca finansowy koncernu Kreugera, dr. Per Jacobson, zobrazował doniosłość zwycięstwa Polski dla gospodarki europejskiej.

Sporo uwagi poświęca prasa szwecka Gdyni i jej rozwojowi a również i flocie handlowej Polski. Miesięcznik „Svensk Export" zamieścił np. obszerny artykuł dyrektora G. Bolandera, poświęcony rozwojowi eksportu polskiego i stosunkom polsko-szweckim. Dyr. Bolander stwierdza, iż szanse eksportowe Polski na rynkach szweckich są bardzo dobre, na dowód czego cytuje wzrost eksportu z Polski do Szwecji w ciągu pierwszych 7 miesięcy roku bieżącego z 56.5 miljona złotych do sumy 68'7 miljona złotych.

Prasa szwecka interesuje się coraz bardziej Polską a wielkie dzienniki, jak np. „Stockholms Dagblad" posiadają w Warszawie stałego korespondenta. Wzmiankowany dziennik zamieścił ostatnio wywiad z dr. A. Lednickim w kwestji „korytarza" pomorskiego, poza tem zaś wprowadził stałą rubrykę informacyjna, dotyczącą Polski, gdzie czytelnicy szwedzcy znajdują obfity materjał, oświetlający stosunki społeczne, kulturalne, artystyczne i literackie w Polsce.

B.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
12
Piątek

KALENDARZ
Rz.-kat. Aleksandra
Gr. kat. Paromona

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 12 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Kordjan“, w inscenizacji L. Schillera.

Sobota, 13 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Domek trzech dziewcząt“, operetka Schuberta. (Po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej.)

Sobota, 13 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Aida“, opera Verdi'ego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 12 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzwony z Corneville“, operetka Planquetta. (Ceny dramatu.)

Sobota, 13 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann“, dramat Hauptmanna.

TEATR MAŁY.

Piątek i sobota, o godzinie 7.30 wiecz.: „Perfumy mojej żony“, farsa Lenza.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 12 bm. i w dni następne o godz. 7.30 wiecz.: „Roztwór prof. Pytla“. Występ K. Justiana. Zniżki ważne.

„Noc w San Sebastian“, operetka Benatzky'ego, będzie najbliższą premjerą na scenie Teatru Wielkiego. Doskonały ten utwór, niegrany dotąd nigdzie w Polsce, otwiera szerokie pole do popisu zarówno dla artystów, jak i dla kierownika baletu oraz dekoratora. Reżyseruje B. Folański, dyryguje Z. Górzyński, w rolach głównych Fontanówna, Nochowiczówna, Wiśniewski, Ruszkowski. Dekoracje i kostjumy wedle wzorów St. Jarockiego. Premjera „Nocy w San Sebastian“ odbędzie się jeszcze przed świętami.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 15 grudnia: VIII. Mistrzowski Koncert Abonamentowy — Egon Petri, pianista. [illegible]

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Syn białych gór“. (Film dźwiękowy.)

CASINO: Ramon Novarro jako „Porucznik Armand“.

CHIMERA: „Szatan w jedwabiach“.

FATAMORGANA: „Dziewczyna z piekła“.

GRAŻYNA: „Angelita“ — dźwiękowy.

KOPERNIK: „Hay Taug“ — 100% dźwiękowiec.

LEW: „Czar Meksykanki“ — dźwiękowa komedja i „Znajoma z ulicy“, dramat dźwiękowy.

MARYSIEŃKA: „Hay Taug“ — 100% dźwiękowiec.

OAZA: „Przekleństwo krwi“.

PALACE: „Upiór w Operze“. — Film dźwięk., kolorowany z Lon Chaneyem.

PAN: „Symfonja zmysłów“.

PASAŻ: „Z kraju bezprawia“ oraz dodatek dźwiękowy.

PROMIEŃ: „Czterech Djabłów“.

RAJ: Buster Keaton w dźwiękowem „Małżeństwo na złość“.

SPLENDID: „Człowiek, który kręci“.

STYLOWY: „Trzy namiętności“ i „Czarne Domino“.

UCIECHA: Renee Adoree „Uwiedziona kochanka“ oraz „Monty na ognistym smoku“.

Staraniem Br. Pomocy Konserwatorjum Pol. Tow. Muz. we Lwowie odbędzie się 14 bm. o godz. 12.30 w połud. w sali Pol. Tow. Muz. (ul. Chorążczyzny) Akademja ku uczczeniu pierwszej rocznicy zgonu śp. Mieczysława Sołtysa.

Zarząd Powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych zawiadamia, że ósmy wykład prof. dra Henryka Gaertnera pt. „Język polski epoki Oświecenia“ odbędzie się 12 bm., dziewiąty pt. „Romantyzm językowy“ 13 bm., dziesiąty i ostatni pt. „Główne kierunki rozwoju dzisiejszej polszczyzny“ 14 bm. o godz. 7 w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I p.

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie, ul. Gródecka 69, I p., rozpoczął z dniem 10 bm. rejestrację sympatyków idei legjonowej i byłych członków tych organizacyj przedwojennych i z pierwszych dni wojny, które bądź to ideę przyszłych legjonów przygotowywały, bądź też ją pośrednio lub bezpośrednio czynem wspierały. Należą tu przedewszystkiem byli członkowie byłych Drużyn Strzeleckich, Stałych Drużyn Sokolich (S. D. S.), Drużyn Bartoszowych, Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.), wszystkie Wojskowe formacje kobiece i liczne rzesze ówczesnych i obecnych sympatyków. Tych to członków zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w imię nieśmiertelnej idei legjonowej pragnie skupić w swych szeregach do intensywnej pracy nad rozbudową sił państwowych i dla dobra Ojczyzny. Rejestrację przeprowadza Związek w godzinach wieczornych od 17—19 w dniach powszednich na podstawie okazanych dokumentów, udowadniających przynależność do jednej z wymienionych grup.

Staraniem Sekcji lit.-art. Tow. „Esperanto“ nada 14 bm. o godz. 16.10 Polskie Radjo Lwów uroczystą audycję esperancką z okazji rocznicy urodzin twórcy Esperanta, dra L. L. Zamenhofa.

Posiedzenie Koła lwowskiego Stow. dyrektorów szkół średnich państwowych odbędzie się 14 bm. o godz. 11 rano w sali konferencyjnej III gimnazjum (ul. Batorego 5) ze współudziałem prezesów Kół rodzicielskich.

Małopolskie Tow. Ogrodnicze zawiadamia swych członków i sympatyków Tow., że w dniu 14 bm. o godz. 5 popoł. w sali Tow. Rol. ul. Kopernika 20 odbędzie się miesięczne zebranie, na którem wygłosi odczyt prezes inspektor Stanisław Piątkowski na temat: „Rośliny pnące, wijące i płożące się, historja odmiany i hodowla“. Po odczycie rozlosowanie roślin. Wstęp wolny.

Tow. śpiewacze „Bard“ zawiadamia wszystkich członków, że próby do koncertu kompozytorskiego Alfreda Stadlera odbywają się we wtorki i piątki od godz. 12-tej w lokalu przy ul. Blacharskiej 8, II p., pod kierownictwem prof. Mieczysława Kaszy.

Tombola świąteczna. W sobotę, 13 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w salach Kasyna ofic. 40 pp. przy ul. Piotra i Pawła wielka tombola świąteczna. Zaproszenia otrzymywać można w kancelarji Kasyna w godz. od 10—13.

Z Politechniki Lwowskiej. W poniedziałek, dnia 15 grudnia 1930 r. o godzinie 13-ej (1-je ppł.) odbędzie się w auli Politechniki Lwowskiej, przy ul. Leona Sapiehy 12, I: p. promocja p. Inż. Włodzimierza Trzebiatowskiego, na doktora nauk technicznych.

Pan Wojewoda lwowski z powodu odbywającego się posiedzenia Wydziału wojewódzkiego, w piątek, dnia 12 bm. nie udzielał audjencyj.

Uroczystość odnowienia dyplomu doktorskiego Leona Pinińskiego, profesora zwyczajnego prawa rzymskiego U. J. K., znakomitego znawcy i mecenasa sztuki — odbędzie się w poniedziałek, 15 bm. o godz. 12-tej w południe, w auli Uniwersytetu.

Poświęcenie nowego budynku miejskiego ośrodka zdrowia. Dnia 14 bm. o godz. 11.30 odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego budynku miejskiego ośrodka zdrowia i opieki społecznej na Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej 68, obok rogatki Zamarstynowskiej. Ośrodek, który od roku pracował na placu Misjonarskim 2, zostaje przeniesiony na Zamarstynów, gdzie otwarte zostaną poradnie: dla kobiet ciężarnych, dla dzieci, przeciwgruźlicza, przeciwweneryczna żeńska, męska i przeciwalkoholowa. Pożyteczna ta instytucja rozpoczyna w nowym budynku swą działalność dla dobra podmiejskiej ludności.

Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Z powodu niemożności przybycia prelegenta, zapowiedziany na 13-go bm. odczyt dr. Adama Rose p. t. „Wschodnio - europejskie porozumienie rolnicze“ został odłożony do dnia 20 bm.

Polskie Towarzystwo Neofilologiczne — Koło lwowskie zamierza urządzić Wyższy Kurs Nauczycielski języka francuskiego i niemieckiego. Oprócz tego praktyczny kurs metodyczno - ćwiczebny dla nauczycieli szkół powszechnych. Zgłoszenia przyjmuje prof. dr. Zygmunt Czerny, Lwów, Uniwersytet (ul. Marszałkowska).

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Otwarta w ubiegłą niedzielę wystawa gwiazdkowa w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, wzbudziła duże zainteresowanie kulturalnych sfer naszego miasta. Parę set osób zwiedziło ją dotąd. Centralną salę zajął Związek Artystek Polskich szeregiem prac nacechowanych poważną kulturą artystyczną. W dwu innych rozgościła się warszawska grupa „Kolor“. Obok niej z wystawą zbiorową wystąpił p. Menkes Zygmunt, artysta hołdujący w swej sztuce zasadom modernistycznym. Całość zaś uzupełnia niezwykle ciekawa kolekcja akwarel Pieniążka Józefa, która stanowi rodzaj malarskiej monografji o Spiszu i Orawie oraz wystawa „gwiazdkowa“ artystów lwowskich, złożona z dzieł wartościowych z przystępną ceną umożliwiającą nabycie nawet niezbyt zamożnym miłośnikom malarstwa, rzecz przed okresem świątecznych podarków niezwykle aktualna. Wystawa otwartą będzie codziennie od godz. 10 do 15 popol. W niedzielę t. j. 14 b, m. o godz. 11 i pół odbędzie się w salach Towarzystwa 1-a licytacja koleżańska dzieł sztuki, urządzona przez Syndykat artystów plastyków ziem południowo - wschodnich na której będzie można nabyć za minimalną kwotę wartościowy obraz, rysunek lub szkic.

STOŁECZNA

Krzyże Legji Honorowej dla członków warszawskiego samorządu. P. Prezydent Rzeczypospolitej zezwolił na przyjęcie i noszenie krzyży Legji Honorowej francuskiej następującym przedstawicielom samorządu m. st. Warszawy: Krzyża Komandorskiego— prezydentowi miasta inż. Zygmuntowi Słomińskiemu, Krzyży Oficerskich — wiceprezydentowi miasta, prof. Ryszardowi Błędowskiemu, oraz wiceprezesom Rady miejskiej — Józefowi Zadorze - Szwejcerowi, i mec. Stanisławowi Wilczyńskiemu, oraz Krzyża Kawalerskiego — naczelnikowi Wydziału ogólnego Magistratu Franciszkowi Herbstowi.

KRAJOWA

PRZEMYŚL. **Wyrok śmierci.** W toczącym się tu od kilku dni procesie przeciwko Stanisławowie Szałowi, Teresie Szal i Stefanji z Szalów Hamada, wieśniakom z Kniażyc, pow. Przemyśl, oskarżonym o zbrodnię morderstwa, popełnionego w lipcu b. r. na osobie ich ojca ś. p. Józefa Szala, zapadł w czwartek, dnia 11 b. m. późnym wieczorem wyrok, skazujący Teresę Szal i Stefanję Hamada na karę śmierci przez powieszenie, zaś uwalniający Stanisława Szala.

STANISŁAWÓW. **Włamanie.** W nocy z 10 na 11 włamali się nieznani sprawcy do kancelarji notarjalnej Zygmunta Strońskiego w Rożniatowie, pow. Dolina, skąd skradli z szafy drewnianą kasetkę z zawartością ponad 100 weksli na kwotę około 10.000 zł. oraz kilka testamentów.

Ujęcie niebezpiecznego złodzieja.

Przebrał się za akademika.

Od szeregu miesięcy grasował na tut. terenie niebezpieczny złodziej, Daszkowski Jan, który przebierając się jako akademik, w czapce korporanckiej Korporacji Studentów Uniwersytetu „Lutico - Venedia“ miał wstęp do Domów Akademickich i Wyższych uczelni. Podrobił sobie również legitymację jako student medycyny II roku i w ten sposób wywijał się z rąk wywiadowców tut. Wydziału śledczego P. P., którzy od dłuższego czasu mieli wiadomości, że jakiś osobnik w czapce akademickiej popełnia kradzieże. Wreszcie w końcu listopada b. r. funkcjonarjusze policji dostali poufną wiadomość, że owym fałszywym akademikiem jest niejaki Daszkowski, który ukończył 3 kl. ludowe w Zniesieniu, a mieszka przy ul. Żółkiewskiej l. 155 u swego ojca, cukiernika. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u Daszkowskiego fałszywą legitymację studenta medycyny. Daszkowski widząc, że jest zdemaskowanym, przyznał się, że kradł po hotelach, kawiarniach, sklepach, wyższych uczelniach, pociągach i poczekalniach kolejowych, wskazując równocześnie, komu rzeczy te sprzedawał. Głównym jego paserem był Józef Smoliński, blacharz, zam. przy ul. Wołyńskiej l. 7, od którego odebrano rzeczy wartości kilku tysięcy złotych — jak futra poprute, bieliznę damską, ubrania, przybory radjowe, które to rzeczy, pochodzące z kradzieży, Smoliński świadomie kupował. Ponadto tenże Smoliński kupował rzeczy z kradzieży od znanego złodzieja, Klucznika Władysława. — Daszkowskiemu udowodniono 25 kradzieży. Rzeczy skradzione odebrano różnym osobnikom. Większą część rzeczy tych poszkodowani rozpoznali, jednakże wiele przedmiotów, skradzionych przez Daszkowskiego, znajduje się w depozycie tut. Wydziału śl., celem dalszego rozpoznania, a mianowicie: teka skórzana żółta, szczotka do sukna przetykana drucikami, zegarek stalowy na rękę marki „Biel Watsch“, ręcznik wyszywany, kurtka koloru cegląstego, przerobiona z zarzutki skradzionej w Domu akademickim przy ul Łozińskiego 7, marynarka i kamizelka popielate w kraty, 6 koszul damskich obszywanych koronkami, jeden trenchkoat seledynowy, skradziony w poczekalni na dw. gł., palto czarne męskie. skradzione w pociągu na przestrzeni Brzuchowice - Lwów, walizka skórzana (imitacja skóry krokodylowej), popielniczka mosiężna z figurką marynarza i zarzutka męska popielata w kraty. Wymienione przedmioty można oglądać w tut. Wydziale śl., od godz. 8—15.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj późnym wieczorem w realności przy pl. Zbożowym 3 rzuciła się z drugiego piętra na bruk niejaka Sonia Frisman, licząca lat 22, pochodząca z Niemirowa. Wezwane Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Przyczyny samobójstwa na razie stwierdzić nie zdołano.

NAPAD. Edmund Keff wysiadał wczoraj wieczorem z tramwaju na ulicy Zamarstynowskiej. W tem przystąpił do niego Marjan Gerlak, który bez powodu kopnął go kilka razy w brzuch. Gdy Keff upadł na ziemię, Gerlak zbiegł. Napadnięty spostrzegł wkrótce, iż zginęło mu 100 zł. O wypadku spisano protokół.

UJĘCIE KIESZONKOWCA. W czasie usiłowanej kradzieży kieszonkowej w tramwaju znak Nr. 9, w ul. Słonecznej, na szkodę Marjana Fugiewicza, aresztowano Pejsacha Gewirtza.

ZA JAZDĘ POCIĄGIEM BEZ BILETU osadzono w aresztach policyjnych Ołeksę Szeluka oraz Wasyla Maciurę.

Zjazd bibljotekarzy i bibljofilów w Wilnie.

W końcu maja 1931 r. odbędzie się w Wilnie zjazd bibljotekarzy i bibljofilów polskich, na który przybędzie około 500 uczestników z całej Polski, a także i goście z zagranicy. Przygotowania do zjazdu prowadzą zarządy wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy polskich i Towarzystwa Bibljofilów polskich w Wilnie. W tym celu 12 ub. m. ukonstytuował się wspólny komitet obu organizacyj, jako komitet organizacyjny trzeciego zjazdu Bibljotekarzy Polskich i 5-go zjazdu Bibljofilów w Wilnie. Pracami komitetu kierują zasadniczo przewodniczący obu zrzeszeń, a mianowicie ze strony bibljotekarzy dyrektor uniwersyteckiej bibljoteki publicznej, dr. Łysakowski, ze strony zaś bibljofilów p. Chomiński. Komitet zamierza wystąpić na zjeździe z szeregiem publikacyj i wystaw, ilustrujących wpływ książki, promieniujący z Wilna w ciągu wieków.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 13 grudnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień następny. — 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.00—15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja z Warszawy. „Cukier na rynku światowym" — wygłosi dr. W. Ormicki. — 16.15: Kącik artystyczny L. S. G. — 16.30: „O twórczości Artura Grottgera" — prelekcja dla młodzieży, wypowie p. Henryk Cieśla. — 16.45: Kwadrans akademicki. — 17.05: Płyty gramofonowe. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Czterysta uderzeń skrzydeł na sekundę" — wygłosi prof. Stanisław Sumiński. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży p. t. „W Soplicowie" — p. Marji Dynowskiej. — 18.15: Transmisja z Wilna. Koncert dla dzieci. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Komunikaty Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.25: Płyty gramofonowe. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Twarz i maska" — wygłosi p. Irena Dehnelówna. — 20.15: „Ze wspomnień korespondenta prowincjonalengo" — wypowie p. Wilhelm Raort. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert muzyki żydowskiej. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Dobroczyńcy ludzkości" — wygłosi red. Leopold Marschak. — 22.15: „Wieczór cygańskich romansów" — w wykonaniu p. Ady Modestowej (śpiew) i p. Aleksandra Ropnickiego (cytra). — 23.15—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Niedziela, 14 grudnia.

LWÓW (385). Godz. 10.10: Transmisja z Wilna. Msza i koncert organowy. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży katedralnej w Wilnie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15: Transmisja z Warszawy. Poranek Symfoniczny z Filharmonji warsz. zorganizowany przez Wydział Ośw. i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. — 14.00 — 14.30: Przerwa. — 14.30: Transmisja z Warszawy. „Jak budować kurniki" — wygłosi inż. Zygmunt Peczlewicz. — 14.50: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15.00: Transmisja z Warszawy. „O tanie i praktyczne pomieszczenie dla zwierząt" — wygłosi inż. Wojciech Chmielecki. — 15.20: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15.40: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci. — 16.10: Audycja esperancka. Słowo wstępne, poczem produkcje muzyczne i wokalne. — 16.30: Płyty gramofonowe. — 16.40: Transmisja z Warszawy. „Czy byli zdrajcami" — z dziejów Nocy Listopadowej — wygł. prof. Henryk Mościcki.
16.55: Płyta gramofonowa. — 17.00: Transmisja z Warszawy. „Z literatury o muzyce" — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 17.20: Transmisja z Warszawy. Koncert Reprez. Orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. — 18.45: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Sztuka a niepodległość" wygłosi red. Jan Kleczyński. — 19.00: Rozmaitości i komunikat sportowy. — 19.25: Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi dyr. Programowy Rozgłośni p. J. S. Petry. — 19.40: Transmisja słuchowiska z Warszawy. „Sąd na dalekim zachodzie" Kossowskiego. — 20.10: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Odczyt o muzyce szwajcarskiej wygłosi p. Henryk Opieński. Koncert narodowościowy, poświęcony muzyce szwajcarskiej. — 21.10: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki. „Szalony Prorok" —fragment z powieści „Ojciec Krystyny Alberty" Wellsa. 21.25: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. Recital fortepianowy p. Tamary Bay. — 22.10: Transmisja z Teatru „Morskie Oko" w Warszawie. Rewja p. t. „Złote szaleństwo". W przerwie komunikaty z Warszawy

NAJNOWSZE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Aleksander hr. Fredro: „Komedje". Wydał Henryk Cepnik. Trzy tomy. Lwów-Warszawa. Księgarnia Polska. Bernard Połoniecki.

Fredro posiada w literaturze polskiej twórczości swojej i życiu poświęconych kart wiele. Żył i pracował wśród nas, we Lwowie, rzecz więc zrozumiała, że krytycy i monografiści lwowscy często wracali do jego osoby i prac. Adam Biegeleisen, Aleksander Brückner, Kazimierz Chłędowski, Ludwik Grzymała Jabłoński, Józef Kallenbach, Juljusz Kleiner, Mikołaj Mazanowski, Stanisław Schnür-Pepłowski, Stanisław Wasylewski, a przedewszystkiem Eugenjusz Kucharski — to skromna jeno garść najwybitniejszych popularyzatorów i fachowych ocenicieli dorobku literackiego Fredry. Wśród nich i Henrykowi Cepnikowi przypada miejsce poczestne, bynajmniej nie na szarym, skromnym końcu.

Zna on Fredrę dobrze i jako pisarz i jako reżyser jego zawsze świetnych i żywych komedji, więc i metoda Cepnika, zastosowana w omawianem wydawnictwie zbiorowem, zasługuje na pełne uznanie, pozostając w harmonji z celem, jakiemu to właśnie wydanie zbiorowe ma służyć.

Myślą jego przewodnią było spopularyzowanie twórczości komedjowej Fredry w najszerszych warstwach czytelników polskich, przez dostarczanie im wyboru jego komedji. Cepnik przedrukował więc z najlepszego pierwowzoru jeno część najistotniejszą i najżywotniejszą, poprzedzając każdy z utworów zwięzłym, doskonale ujętym wstępem objaśniającym. Rozpoczyna ich szereg „Intryga i miłość", zamyka „Wielki człowiek do małych interesów". Monografja, skreślona barwnie na kilkudziesięciu stronach pierwszego tomu, przypomina tym, którzy pragną poznać zasługi Fredry, cały bieg jego żywota.

Dotychczas posiadaliśmy osm zbiorowych wydań komedji Aleksandra Fredry. Pierwsze wydanie krytyczne ukazało się w r. 1897 pod redakcją Biegeleisena, nakładem Księgarni Polskiej Połonieckiego. Dziewiąte, najświeższe, wydał znowu Połoniecki. Fakt to godzien podkreślenia. Uznanie należy się też Henrykowi Cepnikowi za tak wytrawne i sumienne przygotowanie do druku puścizny literackiej znakomitego komedjopisarza. Rozejdzie się ono niebawem wśród tych rzesz dla których przedewszystkiem zostało przeznaczone.

Jeżeli moglibyśmy zrobić pewne zastrzeżenie, to dotyczy ono jedynie korekty, która wykazuje liczne braki.

—mre.—

Jerzy Gutsche. „Czem być możemy"? Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 4.—. Rok 1930.

Ukazała się książka, która jest bardzo dobrym przeglądem kwestyj, zaprzątających umysł starszej młodzieży. Autor, rzuciwszy w tytule pytanie „Czem być możemy?", otworzył młodemu pokoleniu wrota do gmachu przyszłości, który już sama młodzież musi zdobywać, czerpiąc tylko ze wskazówek doświadczonego doradcy.

Nie chodziło mu wszakże o same szczegóły informacyjne. Sięgnął głębiej do psychiki młodego Polaka i potrącił o tak ważny dziś problem uczenia się „niezdolnych", protestując przeciw szkodliwemu przesądzaniu kwestji na ich niekorzyść.

Całokształt uwag autor umiał podać w zgrabnej, lekkiej, feljetonowej formie, upiększając ją trafnym doborem aforyzmów. Dzięki temu książka utalentowanego publicysty stanowi nietylko pouczającą, ale i miłą lekturę. A powab jej przyczyni się do wzmożonego zajęcia się tem zawsze aktualnem wydawnictwem.

„Kobieta Współczesna". Tygodnik. W artykule wstępnym tygodnika Nr. 49 „Kobiety Współczesnej" „Problem ochronnego ustawodawstwa pracy kobiet", w którym Anna Paradowska-Szelągowska porusza temat interesujący szeroki ogół świata kobiecego. Irena Jabłowska w artykule „Morze i Pomorze" podkreśla wielkie znaczenie handlowe, polityczne i kulturalne, jakie nam daje dostęp do morza, wszystkie te fakty i prawdy uprzytamniane **być muszą społeczeństwu**, wobec niemieckiej ofensywy propagandowej. W dalszym ciągu czytamy miłe obrazki z zakładu dla ociemniałej dziatwy w Laskach p. t. Z cyklu świat „Po niewidomemu" — H. Boguszewskiej. Następnie „Wspomnienia Lekarza Bataljonu". Dr. M. Zdziarskiej-Zaleskiej dokończenie przekładu M. Wróblewskiej — „Poupah-Słoń". Sprawozdanie N. Samotyhowej z wystawy prac Zofji Stryjeńskiej i Henryka Kuny. Dokończenie artykułu Czesławy Wojeńskiej „Twarzą w twarz z pustką" i Marji Dojlido „Kobieta francuska dawniej i dzisiaj". W dodatku „Mój Dom" — rady praktyczne, kosmetyczne. Na tablicy desenie ludowe wzorów w zastosowaniu do podarków gwiazdkowych.

Gwiazdkowy „Kurjer Księgarski dla wszystkich". Ukazał się gwiazdkowy numer „Kurjera Księgarskiego dla wszystkich", popularnego miesięcznika poświęconego propagandzie książek, wydawanego przez Dom Książki Polskiej w Warszawie. Zwraca uwagę bogaty i różnorodny materjał informacyjny, dotyczący książek gwiazdkowych; na czoło wysuwają się obszerne recenzje ze świetnej powieści dla młodzieży i dorosłych, „Ania z lechickich pól", pióra znanej autorki „Burzy od wschodu", Marji Dunin-Kozickiej, oraz z wytwornej publikacji albumowej — „Grottger" Antoniego Potockiego.

Całość numeru uzupełniają stale działy redakcyjne: „książki, które trzeba przeczytać" i przegląd głosów prasy. Obfity, rzeczowy materjał ujęty jest, jak zwykle, zwięźle a barwnie.

„Kurjer Księgarski dla wszystkich" jest nieodzownym, odręcznym organem każdego czytelnika i nabywcy książek.

Adres redakcji „Kurjera Księgarskiego dla wszystkich". Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8. Cena pisma rekordowo niska: zł. 1.80 rocznie wraz z przesyłką.

„Morze" — organ Ligi Morskiej i Rzecznej przynosi w ostatnim (11) numerze: 1. Śląsk i Pomorze — Inż. Eugenjusz Kwiatkowski, Minister Przemysłu i Handlu; 2. Po doniosłych uchwałach zjazdu gdyńskiego .— Henryk Tetzlaff; 3. Glos Francuza o Pomorzu, Gdańsku i Gdyni — Paul Valayer; 4. Najsławniejsze zawody świata — K. W. Zawodziński; 5. Upsala — miasto Linneusza — Michał Jacyna (Ali); 6. Analogje i przeciwieństwa — Juljan Ginsbert; 7. Działania flotyli pińskiej na Dnieprze w r. 1920 — Karol Taube; 8. Z życia marynarki wojennej państw obcych; 9. Budownictwo okrętowe we Francji — O. Q. Pionier Kolonjalny; 10. Od programu do jego wykonania — dr. W. Rosiński; 11. Wśród pokonanych pionierów — Bohdan Lepecki; 12. Z żałobnej karty — ś. p. dr. Józef Pius Zaleski; 13. Przegląd Kolonjalny — Franciszek Łyp; 14. Kronika Kolonjalna. 17 fotografij i rysunków w tekście.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 557/30. Dnia 30 grudnia 1930 o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 187 i 184 gminy Siemiechów. Cena szacunkowa 13.650 złotych. Najniższa oferta 9.100 złotych. Protokól oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Nr. 8. 11511

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 4 listopada 1930.

E. IV. 441/30. Na wniosek Joanny Michniewicz odbędzie się dnia 18 lutego 1931 godzina 10 w biurze Nr. 14 licytacja realności lwh. 340 Wróblik królewski o obszarze 604 sążni kw. Wartość szacunkowa 943 zł. Najniższa oferta 628 zł. 66 gr. i realności lwh. 924 gm. Wróblik królewski o obszarze 1 mórg 1167 sążni kw. Wartość szacunkowa 7418 zł. Najniższa oferta 4945 zł. 11 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11510

Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 18 listopada 1930.

E. 3031/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 stycznia 1931 godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja 3/5 niew. części 6 morgowego gruntu ciągłego, położonego w Boberce, z drewnianym domem mieszkalnym w posiadaniu Seńka Sławycza s. Andrzeja się znajdującego. Wartość szacunkowa 3.600 zł. Najniższa oferta 2.400 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej pretensyj tego rodzaju co do samej nieruchomości nie będzie można dochodzić na szkodę nabywców w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do treści edyktu wywieszonego na tablicy sądowej. 11458

Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 14 listopada 1930.

E. 1145/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela Izaka Gartnera z Mościsk odbędzie się w Sądzie powiatowym w Mościskach, biuro Nr. 20 dnia 15 stycznia 1931 godz. 9 przedpoł. na podstawie przedłożonych warunków licytacyjnych licytacyjna sprzedaż realności w Pnikucie położonej składającej się pgr. 591/3 i 592/3 gm. Pnikut z pn. Wartość szacunkowa 324 zł. 57 gr. Najniższa oferta 216 zł. 18 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. W Sądzie egzekucyjnym wolno przeglądać warunki licytacyjne i protokół oszacowania. Wszystkie te osoby, które mają do zlicytować się mającej realności takie prawa któreby licytację uczyniły niedopuszczalną i wierzycieli hipotecznych wzywa się by te prawa zgłosiły w tut. Sądzie, a to najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem się licytacji pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno będzie tych praw więcej dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 11460

Sąd powiatowy.
Mościska, dnia 30 października 1930.

E. 3161/30. Edykt licytacyjny. Dnia 23 grudnia 1930 godz. 9 w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1944 i 1/16 część realności obj. whl. 213 gm. Potoczyska o łącznej wartości szacunkowej 2127 zł. 62 gr. Najniższa oferta wynosi 1571 zł. 40 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. --464

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 10 listopada 1930.

E. 2072/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Arona Remera w Uhnowie odbędzie się dnia 31 grudnia 1930 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 8 licytacja 3/28 części realności whl. 393 gm. kat Szczepiatyn składających się z 2 domów mieszkalnych i pbud. 159 i 160 oraz grt. 88/1, 89/2, 246/2, 248/2, 655/2, 1028/1, 1029, 1031/2, 1036/3, 12131, 1214, 1335/1, 1335/4, 1674, 1675, 1672/1. Nieruchomości powyższe oszacowane są a to: domy mieszkalne w 3/28 cz. na 68 zł. 65 gr. najniższa oferta wynosi 34 zł. 83 gr. parc. bud. grunta i przynależności na 340 zł. najniższa oferta wynosi 226 zł. 27 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11462

Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 17 listopada 1930.

E. 84/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 grudnia 1930 godz 10 biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 804 gm. Czerniatyn wartości szacunkowej 1225 zł. Najniższa oferta wynosi 917 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11463

Sąd powiatowy Oddział IV.
Horodenka, dnia 1 listopada 1930.

E. 517/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1930 o godzinie 8½ przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie Nr. biura 4 licytacja realności whl. 988 i 1158-gm. kat. Jaworzno. Nieruchomości te oszacowano na 20.910 zł. Najniższa cena wynosi 10.455 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11476

Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 18 listopada 1930.

E. 1759/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 licytacja realności w Chorośnicy położonej, składającej się z placu budowlanego i ogrodu obszaru 1/4 morga, otoczonego płotem i sztachetami wraz z chatą drewnianą i stajnią w jednym budynku w granicach: od wschodu pastwisko, od zachodu gościniec, od północy Wasyl Malec, od południa Hryńko Zabłocki. Realność powyższa oceniona została na 2007 zł. Najniższa oferta wynosi 1086 zł. 83 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11457

Sąd powiatowy, Oddział I.
Sądowa Wisznia, dnia 24 listopada 1930.

E. 2021/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 31 grudnia 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie nieniejszem zatwierdzonych warunków licytacja 1/2 części whl. 3540 i whl. 3662 gminy Zbaraż. Nieruchomość oceniona jest na 6636 zł. Najniższa oferta 4424 zł.

Sąd powiatowy Oddział II. 11474
Zbaraż, dnia 1 grudnia 1930.

E. 710/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 31 grudnia 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja 1/2 części whl. 1664, 1/2 części whl. 3540 i whl. 3662 gminy Zbaraż. Nieruchomość oceniona jest na 6636 zł. Najniższa oferta 4424 zł.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż dnia 28 listopada 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

XII. C. 981/30. Bank Gospod. Krajow. wniósł skargę przeciw Michałowi Sawickiemu o 784 zł. 80 gr. XII. C. 981/30. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30 grudnia 1930 godz. 12 w południe w tym Sądzie sala rozpraw Nr. XII. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Bohdana Sawickiego w Podliskach, p. Liszki kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 11509

Sąd grodzki miejski, Oddział XII.
Lwów, dnia 11 grudnia 1930.

Prez. 1116/30/19. Ogłoszenie. Sąd powiatowy w Radymnie oznajmia, że arkusze posiadania wraz ze sprostowanemi spisami, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowymi, tudzież protokoły dochodzeń gminy kat. Lutków złożone są w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia, oraz że dalsze dochodzenia w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy posiadania prowadzone będą dnia 30 grudnia 1930 w Urzędzie gminnym w Lutkowie. 11466

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno dnia 7 grudnia 1930.

E. VIII. 3007/07. Ustanowienie kuratora. W sprawie egzekucyjnej wierzycielki Karoliny Czajkowskiej przeciw Mojżeszowi Natanowi Weberowi przez sprzedaż realności obj. whl. 521 ks. Borysław, ustanawia się dla Karoliny Czajkowskiej i Nesie Herschdoeefer, którym przyznano uchwałą z dnia 30 września 1909 A. XVI. 45/07 w miejsce zapłaty spadek po bp. Mozesie Natanie Wenerze zobowiązanym w niniejszej sprawie, kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Schneidera, który powyższe osoby zastępować będzie w ninieszem postępowaniu, dopóki ci w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie wymienią. 11461

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 15 listopada 1930.

L. 1579/30. Dr. Maksymiljan Schachter, adwokat w Brzozowie, przeniósł swą kancelarję adwokacką z Brzozowa do Przemyśla.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 5 grudnia 1930. 11506

E. I. 419/30. Strona egzekwująca dr. Stefan Hrabar adwokat i Anczel Standig w Kołomyji, wnieśli egzekucję przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Antoniego Theodorowicza właściciela dóbr Żuków powiat Horodenka. Celem strzeżenia praw dłużniczki ustanawia się dra Marjana Jurkiewicza adwokata w Kołomyji kuratorem. 11492

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 4 listopada 1930.

UPADŁOŚCI.

S. 14/30. Otwarcie postępowania konkursowego do majątku Reginy i Mechla Krauserów i Maksa Eisnera w Stanisławowie. Komisarz konkursowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca konkursowy dr. Abraham Manhart adwokat w Stanisławowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli 19 grudnia 1930, 10 rano. Wierzytelności konkursowe zgłosić do 13 lutego 1931. Ogólna audjencja rozpoznawcza 26 lutego 1931 10 rano Nr. 59.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 listopada 1930. 11467

Sa 205/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Rolla i Schmerla Liebleina kupców w Buczaczu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Paweł Merengel w Buczaczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 16 grudnia 1930 godzina 10 rano Nr. 59 Czasokres zgłoszeń do 9 grudnia 1930. 11468

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 listopada 1930.

Sa 208/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mosesa Sagera kupca w Łyścu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Wolf Baron w Łyścu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 16 grudnia 1930 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 9 grudnia 1930. 11469

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 listopada 1930.

Sa 210/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Juljusza i Etli Nagelbergów kupców w Kałuszu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Juljusz Hirschberg adwokat w Kałuszu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 18 grudnia 1930 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 12 grudnia 1930. 11470

Sąd okręgowy.
Stanisławów 8 listopada 1930.

Sa 211/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maksa Pfeffera kupca w Buczaczu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Izydor Ausschnitt adwokat w Buczaczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 18 grudnia 1930 godzina 11 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 12 grudnia 1930. 11471

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 listopada 1930.

Sa 209/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mosesa Rosenberga kupca w Nadwórnej. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Walerjan Banach w Nadwórnej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 18 grudnia 1930 godzina 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 11 grudnia 1930. 11472

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 listopada 1930.

Sa I. 32/30/41. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Judy Lowiego kupca w Oświęcimiu, skoro dłużnik na audjencji ugodowej wyznaczonej w Sądzie powiatowym w Oświęcimiu w dniu 13 czerwca 1930 nie jawił się. 11449

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 21 czerwca 1930.

Sa I. 129/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Józefa Königa właściciela przedsiębiorstwa stolarskiego w Białej ul. Komorowicka 17, otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się dra Wiśniewskiego Naczelnika Sądu powiatowego w Białej a zarządcą ugodowym dra Ozjasza Kleinfelda adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 8 grudnia 1930 w Sądzie powiatowym w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Białej biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 16 grudnia 1930 o godz. 9½ przedpoł. 11450

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 7 listopada 1930.

Sa 128/30/27. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużników Jana Wassunga i Tadeusza Wassunga we Lwowie, Chorążczyzny 18 otwarte tus. uchwałą z 16 lipca 1930. 11434

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 września 1930.

Sa 117/30/70. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku firmy Tadeusz Wassung i Ska dom rolniczo-handlowy jawna ska. handl. we Lwowie, Chorążczyzna 18 otwarte tus. uchwałą z 31 maja 1930. 11435

Sąd okręgowy.
Lwów, 2 września 1930.

Sa 134/30/30. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużników Fischla Singera i Pinkasa Singera właśc. składu drzewa materjałowego w Gródku Jagiellońskim. 11436

Sąd okręgowy.
Lwów, 19 września 1930.

Sa 178/30/29. W sprawie ugodowej Izydora Majera Auerbacha kupca we Lwowie, odracza się audjencję ugodową na dzień 30 grudnia 1930 godz. 9.15 sala 22 tut. Sądu.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 25 listopada 1930. 11437

S. 5/30/155. W sprawie konkursowej Stanisława Barana kupca we Lwowie, Akademicka 26 — wyznacza się ponowną audjencję rozpoznawczą na dzień 19 grudnia 1930 godzina 10½ przedpołudniem sala 22 tut. Sądu.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 8 listopada 1930. 11438

S. 22/30/16. W sprawie konkursowej zbiegłego krydatarjusza Kasiela Süsskinda kupca w Zniesieniu k. Lwowa, nieznanego z miejsca pobytu, wyznacza się pierwsze zgromadzenie wierzycieli na dzień 23 grudnia 1930 godz. 11.15, ogólna zaś audjencja rozpoznawcza dnia 30 stycznia 1931 godz. 10½ przedpołudniem sala 22 tut. Sądu. Wierzytelności należy zgłosić do dnia 10 stycznia 1931. 11439

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 25 listopada 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 127/30/3. Edykt. Iwan Dwulatek, syn Cyprjana i Tekli, urodzony 24 maja 1889 w Koniuszkach, wyjechał w roku 1919 jako furman z podwodem na Ukrainę i wedle niesprawdzonych wiadomości zmarł w drodze w okolicy Winnicy na tyfus. Wdraża się postępowanie celem uznania go zmarłym, a małżeństwo z Marją z Gałamagów Dwulatek dnia 4 listopada 1913 za rozwiązane. Ogłasza się, aby do 12 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Dr. Reichowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. 11222

Sąd okręgowy, Wydział I, 2.
Brzeżany, dnia 13 sierpnia 1930.

T. 208/30. Edykt. Ołeksa Szkira, syn Iwana i Pelagji, urodzony 11 czerwca 1863 r. w Wolicy, odszedł na wojnę światową w r. 1914 i w tymże roku pisał kartkę do kolegi śp. Pawła Sobkowicza, od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 11223

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 10 października 1930.

T. 209/30. Edykt. Stanisław Diaków, syn Mateusza i Marji, ur. 15 października 1868 r. w Wolicy, zachorował w roku 1915 na tyfus i został przez wojska rosyjskie odwieziony do szpitala wojskowego w Wiśniowczyku, od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 11224

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 10 października 1930.

T. 235/30. Edykt. Teodor Chmarnyk, syn Anny, urodzony w 1876 r. w Ceniowie, zamieszkały w Siółku ad Brzeżany, w 1914 r. powołany do służby we wojsku austr. jako żołnierz 19 pp. obr. kraj. walczył w 1914 r. w okolicy Brodów i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 11225

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 3 października 1930.

T. 104.30. Edykt. Stefan Byczkiw s. Michała i Anny ur. 7 stycznia 1886 w Lipie dolnej tamże zamieszkały, wyjechał w czasie odwrotu wojsk ukraińskich na Ukrainę na wiosnę 1919 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub drowi Milchowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11192

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 maja 1930.

T. 107/30. Edykt. Wasyl Bej syn Piotra i Julji urodzony 15 września 1883 w Litwinowie i tam zamieszkały, jako plutonowy 55 pp. b. armji austr wedle zeznań Iwana Kowbasnyka zginąć miał pod Przemyślem jesienią 1914 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach, wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego terminu Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 11193

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2 lipca 1930.

T. 110/30. Edykt. Synowie Grzegorza i Eudokji Worgul, Piotr Wargul ur. 14 kwietnia 1900 i Andrzej Worgul ur. 12 lutego 1897 r. w Pomoniętach i tamże zamieszkali, pobrani w 1919 roku do armji ukraińskiej, zachodzi więc domniemanie, że nie żyją. Ogłasza się, aby do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionych, a ich się wzywa, aby dali znać o sobie. 11134

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 lipca 1930.

T. 112/30. Edykt. Iwan Balica syn Onufrego i Krystyny urodzony 16 lutego 1893 w Łuczyńcach i tam zamieszkały jako żołnierz armji ukraińskiej miał w lecie 1919 roku zachorować na tyfus w Skałacie i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu udzielono Sądowi w Brzeżanach, wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby się zgłosił w Sądzie lub dał znać o sobie. 11195

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2 lipca 1930.

T. 113/30. Edykt. Bazyli Bandura syn Ołeksy i Marji urodzony 25 marca 1887 w Sarnkach średnich i tam zamieszkały jako żołnierz 55 pp. b. armji austr., walczył w r. 1915 w Karpatach i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11196

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2 lipca 1930.

T. 119/30. Edykt. Iwan Watulak s. Grzegorza i Marji ur. 26 lipca 1896 w Błotni jako żołnierz 94 pp. austr. odszedł rzekomo w r. 1916 na front włoski i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11197

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 maja 1930.

T. 121/30. Edykt. Józef Hładki syn Michała urodz. 3 marca 1887 w Markowej i tam zamieszkały powołany został przy pierwszej mobilizacji w r. 1914 do wojska i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie że nie żyje. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11198

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 3 lipca 1930.

T. 136/30. Edykt. Dmytro Masnyj syn Romana i Anny ur. 18 maja 1900 w Zawałowie w r. 1919 wstąpił do wojska ukraińskiego i z niem przekroczył Zbrucz, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się aby do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11200

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 5 sierpnia 1930.

T. 137/30. Edykt. Michał Baran syn Fedka i Justyny urodzony 15 stycznia 1888 brał udział w wojnie światowej wstąpił następnie do wojska ukraińskiego z którem przeszedł za Zbrucz i rzekomo zmarł na tyfus plamisty w r. 1919 lub 1920 a w każdym razie od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11201

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2 sierpnia 1930.

T. 147/30. Edykt. Michał Matwejko syn Eustachego i Katarzyny, urodzony w roku 1880 w Beńkowcach brał udział we wojnie światowej jako żołnierz 55 pp. i w roku 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej — od tego czasu niema o nim wiadomości, Zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o obie. 11202

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 5 sierpnia 1930.

T. III. 103/29/1. Franciszek Bieda urodzony dnia 1 stycznia 1901 w Starej wsi, zaginął w r. 1920 na froncie bolszewickim jako uczestnik wojny. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 11380

Sąd okręgowy, Wydział III.
Nowy Sącz, dnia 10 października 1929.

T. 111/30. Michał Stasiw syn Dmytra i Eudokji urodzony 19 sierpnia 1895 w Brzazie gr. kat. żołnierz 11 p. obrony krajowej b. armji austrjackiej zaginął od roku 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu. 11389

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 21 sierpnia 1930.

T. 41/30. Edykt. Kornel Przybylski syn Damazego i Eleonory ur. 16 września 1857 w Wierzbowie wyemigrował przed 30 laty do Ameryki i rzekomo zmarł tam na kilka lat przed wojną światową, i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się aby do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11411

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 4 sierpnia 1930.

T. 61/23. Michał Czuj syn Fedora i Anny urodzony 1 września 1881 w Siemiginowie rolnik, gr. kat. zginął w roku 1916 jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej, wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 11333

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 3 grudnia 1930

T. 111/30. Edykt. Mikołaj Kronstal s. Mikołaja i Marji ur. 12 grudnia 1881 w Uniowie tamże zamieszkały pobrany w r. 1914 do wojska austr. walczył rzekomo w 1916 r. na froncie włoskim, i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11412

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 maja 1930.

T. 133/30. Edykt. Wasyl Krawczyszyn s. Sylwestra i Marji ur. 4 maja 1888 w Krosienku tamże zamieszkały pobrany w 1914 roku do wojska austr., od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 11413

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 11 lipca 1930.

T. I. 2. 185/30. Edykt. Dymitr Wojtyszyn syn Iwana i Jadwigi ur. w r. 1876 r. i zamieszkały w Dunajowie od r. 1914, brał udział na wojnie światowej jako żołnierz austr. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby się zgłosił w Sądzie lub dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 26 września 1930. 11414

T. 85/30. Jan Romanów syn Michała i Darji urodzony 23 sierpnia 1885 w Derewlanach powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1917 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dolnickiego w Złoczowie. 11415

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 23 maja 1930.

T. 169/30. Abraham Auerbach recte Horowitz urodzony dnia 30 grudnia 1885 w Założcach powiat Zborów zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. dra Feuerunga w Złoczowie. 11416

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 11 września 1930.

T. 159/30. Michał Smuszak syn Hawryły urodzony 1893 roku w Żywaczowie powiat Horodenka roku 1918 wydalił się z domu i więcej nie wrócił i nie ma o nim żadnej wiadomości. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 11373

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 9 listopada 1930.

T. I. 61/30/4. Edykt. Władysław Gąsienica, legitymowany syn Jana i Marji, urodzony 27 lipca 1900 w Nowym Sączu, żołnierz 32 p. p. obrony krajowej, zaginął w 1917 r. na froncie włoskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. Równocześnie wzywa się wnioskodawcę Jana Gąsienicę o nadesłanie do tut. Sądu kwoty 6 zł. na pokrycie należytości Konsulatu Polskiego w Wiedniu za poczynione przezeń poszukiwania. 11375

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 4 października 1930.

T. I. 46/30/6. Józef Pietrzak, syn Jana i Marjanny urodzony 1 lutego 1890 w Kasinie wielkiej zaginął na wojnie po 13 grudnia 1914 r. na froncie rosyjskim jako żołnierz 20 p. p. austr. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 11376

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 2 października 1930.

T. I. 2/30/4. Edykt. Stanisław Błecharczyk, ur. 7 czerwca 1896 w Rabie wyżniej pow. Limanowa, żołnierz 32 p. obrony krajowej austr. zaginął 19 września 1918 na froncie rosyjskim w bitwie pod Sapanowem koło Dubna. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 11377

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 12 lipca 1930.

T. III. 130/29/3. Edykt. Mateusz Drożdż syn Mateusza i Elżbiety urodzony w Popowicach pow. N. Sącz w dniu 22 kwietnia 1837 zamieszkały w Biczycach polskich wydalił się stamtąd w r. 1889 w niewiadomym kierunku i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po upływie roku wydane zostanie na ponowną prośbę orzeczenie. 11378

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 25 kwietnia 1930.

T. 88/30/2. Paweł Tarnawski z Dołhego powołany do wojska austrjackiego w roku 1914 walczył na froncie rosyjskim a od roku 1916 ślad po nim zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się by udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 11252

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 17 czerwca 1930.

Uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej w Kopenhadze.

W piątek dnia 5 grudnia odbyło się w Kopenhadze uroczyste otwarcie wielkiej reprezentacyjnej wystawy sztuki polskiej, urządzonej pod protektoratem ks. Axela i ks. Margerity. Rozległy hall Pałacu Charlottenburskiego, oddanego przez Duńczyków do dyspozycji wystawy polskiej, zapełnił się licznie zebranymi przedstawicielami duńskiego świata urzędowego, dyplomacji, kół artystycznych i towarzyskich Kopenhagi. Zebranych powitał poseł R. P. w Kopenhadze J. Zygmunt Michalski, charakteryzując w krótkiem przemówieniu zarówno przebrzmiałe, jak i współczesne kierunki sztuki polskiej. W gorących słowach odpowiedział mu minister oświaty Borgbjerg, który następnie dokonał otwarcia wystawy. Gości oprowadzali komisarz wystawy prof. Jarocki oraz dr. Mieczysław Treter, dyrektor Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych. Wieczorem u posła R. P. Michalskiego odbył się obiad dla protektorów wystawy ks. Axela i ks. Margerity, poczem rozpoczął się wielki bal, który zgromadził artystyczne i towarzyskie sfery Kopenhagi. Wystawa budzi ogólny podziw, nawet entuzjazm, o czem świadczą głosy prasy, fotografje i t. p. W Kopenhadze zaiteresowanie wystawą bardzo znaczne. Nazajutrz po otwarciu raz jeszcze zwiedzili wystawę księstwo Axel i zakupili kilka eksponatów.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zl. 8.89'50. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91'35—8.91'55, Londyn 43.34—43.36, Zurych 172.95—173, Praga 26.45—26.47, Wiedeń 125.55—125.60, Berlin 212.87—212.97.

Na Giełdzie akcyjnej obroty średnie przy kursach chwiejnych i spokojnem naogół usposobieniu. Płacono za listy zastawne 4 prc. Akc. Banku Hipot. 44 zł., Gazy wschodnie 16.75—17, Tesp. 92—93.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 11 grudnia.

Na Giełdzie transakcje w życie i egzekutywna sprzedaż lnu.

Naogół ceny utrzymane, z wyjątkiem żyta zbiorowego, które zniżkuje.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie słabe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 grudnia 1930

Berlin	169·29 00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	124·10 00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·27·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·70·00	Cement	78 25
Londyn	44·46 08	Browary	106·50
Medjolan	37 16 25	Alpiny	18 70
N. Jork	709 16·00	Berg u. Hut.	561 00
Paryż	27 86 50	Poldi Hütten	114 95
Praga	21·03 00	Prager Eisen	569 00
Warszawa	79·75·—	Rima	64 75
Zurych	137·56 00	Skoda	286 00
Renta majowa	1·19 0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·20 0	Silesia	2·75

Dunaj S. Adria	85·95	Zieleniewski	23·—
Bankverein	16·80	Apollo	124·00
Kompas	12·25	Nafta	28·50
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·50
Kolej półn.	13·15·00	Bank Malop.	0·30
Bodenkredit	94·00	Fanto	0 00
Kreditanstalt	47·10	Karpaty	2·56
Hipoteczny	59 50	Galicja	19 50
Landerbank	22 50	Schodnica	10

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12 grudnia.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 grudnia.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 grudnia 1930

Bank Dysk.	108·00	Modrzejów	9·50
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	48·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	13·00
Bank Polski	154·75	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	66·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	106·00
Warsz. cuk.	33 50	Borkowski	03·00
Węgiel	36 50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	40·25	Siersza d.	29·50
Lilpop Ran	23·00	Rudzki	13·50
Bank Zachod.	70·00	Spirytus	22 00
Firlej	31·00	Wysoka	135 00

4% pożyczka inwestycyjna 99·00
5% pożyczka dolarowa 57·00·00
5% pożyczka konwersyjna 50·25
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 55 50
6% pożyczka dolarowa 1920 75·50
7% pożyczka stabilizacyjna 82·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 grudnia 1930

Dolary St. Zj.	8·89·75	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·70·00	Holandja	359·48·00
Kopenhaga	238·80 00	Londyn	43·34 05
Nowy Jork	8·81·05	Paryż	35·07 00
Berlin	212·84·00	Bukareszt	5·30 00
Praga	26·46·05	Szwajcarja	173·20·00
Sztokholm	239·50·00	Wiedeń	125 57 00
Włochy	46·73·00	Gdańsk (of.)	172 27 0

MORAN TUDURY. 8)

Koń-„Morderca“.

NOWELA SPORTOWA.

Tłumna publiczność wypełniła klub Elmfordów, nim jeszcze obie drużyny zajęły pole. Mniej więcej pośrodku przednich krzeseł zasiadł pan Burton z córką. Z jego miny można było wnosić, że postanowił zagrać w otwarte karty.

— Pragnę twego szczęścia, moje dziecko, — rzekł — ale obawiam się, że nie znajdziesz go w człowieku, który swoje życie buduje na wierze w pomyślny traf. Powiadasz, że Ted odegra się dzisiaj. Dobrze, przekonamy się o tem. Będzie to jednak cud, jeżeli ja zapomnę o wczorajszem fiasku... Jeżeli uda się mu doprowadzić mnie do tego!... No, zobaczymy...

Więcej Stafford Burton nie chciał powiedzieć.

Oto dlaczego błyszczące otuchą oczy młodej dziewczyny zwracały się ku Tedowi Ellisowi w chwili, gdy zmierzał do pozycji Nr. 1. Wiele zależało od jego dzisiejszego wysiłku — o wiele więcej niż zdobycie puharu dla Elmfordów. Toteż, gdy oczy Marcji Burton ogarnęły postać wysokiego, barczystego jeźdźca, usta jej wyszeptały coś na kształt modlitwy.

Na widowni zapanowała przelotna cisza, a następnie, gdy sędzia z gwizdkiem w ręku dał znak do rozpoczęcia, powiał nad nią lekki szmer podniecenia. Gracze umocnili się w siodłach, a Ted Ellis, ubiegłszy Blackwella, uderzył piłkę i podał ją swemu partnerowi z pozycji Nr. 2. Kula na kształt błyskawicy wróciła znów do niego, a potem, pchnięta potężnie, pomknęła ku Nr. 3, galopującemu po przeciwnej stronie boiska. Gracz ten, wietrząc niebezpieczeństwo, oddał ją znów Tedowi w chwili, gdy prawe skrzydło Welburnów zbliżało się ostrym kłusem ku niemu. Nagle Blackwell wpadł na Ellisa, a potem pozwalając odbiec swemu koniowi pokozłował kulę w głąb boiska. Była to błyskawiczna, zacięta gra, a widzowie pod wrażeniem chwili porwali się z miejsc. Ted stracił raz piłkę na rzecz Blackwella, ale już w następnej sekundzie zagarnął wierzbową kulę pod swą władzę. Sprawnie zatoczywszy koniem, zawrócił w przeciwnym kierunku i w pełnym galopie mknął w pościgu za nią, podczas gdy Blackwell pędził tuż, tuż za nim z dźwięcznym tętentem kopyt. Los sprzyjał w tej chwili Ellisowi, który siedział na swym najlepszym, najpewniejszym koniu, najstarszym z posiadanej trójki. Pony Blackwella nie mógł się z nim mierzyć. Ellis więc mknął jak strzała, minął pomyślnie pozycję Nr. 3, i tuż przed samą nieprzyjacielską bramką strzelił kulą wprost w obronę Welburnów. Nikt, nawet Blackwell, który zwolnił obecnie tempo, nie wątpił, co się z nią stanie. Piłka w następnej sekundzie przeskoczyła bramkę przeciwników.

Fakt ten wywołał burzę oklasków, a Marcja Burton rzuciła ukradkowe spojrzenie na ojca.

— Nieźle, nieźle — zauważył stary pan kwaśno. Chwilę przedtem dał się tak dalece unieść zapałowi, że zerwawszy się z miejsca, bił brawo z rozpromienioną twarzą, trudno mu więc było obecnie udawać zagniewanego. Nie chcąc jednak sądzić zbyt pośpiesznie, przybrał wyraz zwykłej godności i mruknął:

— Wcale dobry strzał, owszem...

Marcja jednak odczuła żywą radość.

— Gdyby tylko mógł dalej się tak utrzymać! Ta myśl snuła się nieustannie po jej główce.

Nie było już nierozegranych punktów ani w tej części gry, ani w następnej: Blackwell jednak dał dowód, że mógł zdobyć punkt, gdyby nie wytężona uwaga Teda. Zażywał konia ostro, lecz ostrożnie, a w grze jego można było zauważyć jeden znamienny szczegół. Nietylko nie chwytał w lot wszystkich sposobności, ale unikał każdego niepewnego i niebezpiecznego ruchu. W kulminacyjnych chwilach walki, gdy konie i jeźdźcy splatali się w wirze najstraszniejszego zamętu, Blackwell manewrował zawsze poza granicami niebezpieczeństwa. Jego filozofja życiowa miała jednak jeden słaby punkt. Blackwell starannie i chytrze układał plany, ale jak zawsze się w tych razach dzieje, nie był w stanie ogarnąć wszystkich możliwości.

Obecnie jechał ostrożnie w wybranym kierunku, unikając możliwych zdarzeń, działając zręcznie i sprytnie i nader rzadko korzystając ze sposobności do strzału. Z początkiem trzeciej części zdobył punkt w sposób bardzo typowy dla swego charakteru i gry. W pewnej chwili osądził, że może się bezpiecznie o niego pokusić. Nr. 2, drużyny elmfordzkiej pędził właśnie piłkę przed sobą, lecz minął ją w biegu i, nim zdumieni towarzysze zrozumieli, co się stało, przeleciał piętnaście kroków naprzód. Blackwell tymczasem pchnął wierzbową kulę w przeciwnym kierunku, w czem mu nikt nie przeszkodził. Ted Ellis przeczuł niebezpieczeństwo i usiłował dognać Blackwella, którego publiczność oklaskiwała, stojąc w krzesłach. Było niestety za późno. Trzask! Młotek Blackwella huknął w piłkę, która mimo usilowań Mitchella potoczyła się w podskokach przez bramkę. Blackwell wyrównał więc rachunek, a oczy jego gorzały dziwnym blaskiem, gdy wracał na środek boiska.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem i nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.